

Odpis wyroku

Sygn. akt V ACa 786/15



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Hanna Rucińska
Sędziowie: SA Roman Kowalkowski (spr.)
SO del. Karolina Sarzyńska
Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Tobiasz – Ignatowicz

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2017 r. w Gdańsku na rozprawie
sprawy z powództwa Paula Camerona
przeciwko Stowarzyszeniu Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób
Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu,

przy udziale Prokuratury Regionalnej w Gdańsku oraz Rzecznika Praw Obywatelskich
o ochronę dóbr osobistych
na skutek apelacji obu stron
od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu
z dnia 1 lipca 2015 r., sygn. akt I C 1779/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że powództwo w tej części oddala;
2. oddala apelację powoda w całości, zaś pozwanych w pozostałej części;
3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.



Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność:

Z upoważnienia
Kierownika Sekretariatu
SEKRETARZ SĄDOWY
Magdalena Naróg

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2015r. Sąd Okręgowy w Toruniu rozpoznając sprawę z powództwa Paula Camerona przeciwko Stowarzyszeniu Na Rzecz Lesbijek, Gejów. Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu,

o ochronę dóbr osobistych:

I nakazał pozwanemu Stowarzyszeniu Na Rzecz Lesbijek, Gejów. Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu, aby trwale opatrzyło widoczną i czytelną, zapisaną typową dla reszty tekstu wiadomości, czcionką w kolorze ciemnozielonym, adnotacją wydawcy o następującej treści:

„Niniejsza archiwalna wiadomość narusza dobra osobiste dra Paula Camerona w postaci jego dobrego imienia i renomy naukowej. Stowarzyszenie Na Rzecz Lesbijek, Gejów. Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu przeprasza dra Paula Camerona za umieszczenie w artykułach „Recydywa z Camerona?”, „Recydywa z Camerona? (ciąg dalszy)”, „Cameron znów na UKSW: SPR protestuje, rzecznik wyjaśnia” publikowanych na stronie vAww.spr.org.pl treści naruszających dobre imię i renomę naukową dra Paula Camerona.”

następujące dostępne w archiwalnych zasobach czasopisma www.spr.org.pl publikacje:

- „Recydywa z Camerona?” opublikowaną w dniu 21 lutego 2013r.,
- „Recydywa z Camerona? (ciąg dalszy)” opublikowaną w dniu 07 lipca 2013r.,
- „Cameron znów na UKSW: SPR protestuje, rzecznik wyjaśnia” opublikowaną w dniu 19 grudnia 2012r.;

II nakazał pozwanym Stowarzyszeniu Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu,

aby opublikowali na swój koszt w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie internetowej www.spr.org.pl w ramce wielkości % ekranu, wielkością liter standardową dla wiadomości publikowanych na danej stronie, standardową dla wiadomości publikowanych na danej stronie czcionką koloru czarnego na białym tle oświadczenie następującej treści:

„Stowarzyszenie Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu,

przepraszają dra Paula Camerona za umieszczenie w artykułach „Recydywa z Camerona?” z dnia 21 lutego 2013r., „Recydywa z Camerona? (ciąg dalszy)” z dnia 07 lipca 2013r., „Cameron znów na UKSW: SPR protestuje, rzecznik wyjaśnia” z dnia 19 grudnia 2012r. publikowanych na stronie www.spr.org.pl, treści naruszających dobre imię i renomę naukową dra Paula Camerona.”

podpisanego pełnymi imionami i nazwiskami

i osób uprawnionych do reprezentacji pozwanego stowarzyszenia oraz pełną nazwą wydawcy - Stowarzyszenie Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu;

III nakazał pozwanemu Stowarzyszeniu Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu, aby opublikowało na swój koszt w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie internetowej www.spr.org.pl w ramce wielkości % ekranu, wielkością liter standardową dla wiadomości publikowanych na danej stronie, standardową dla wiadomości publikowanych na danej stronie czcionką koloru czarnego na białym tle oświadczenie następującej treści:

„Stowarzyszenie Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu przeprasza dra Paula Camerona za umieszczenie w piśmie z dnia 25 października 2012r. skierowanym do Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz w pismach skierowanych w 2013r. do rektorów uczelni wyższych treści naruszających dobre imię i renomę naukową dra Paula Camerona.”

podpisanego pełnymi imionami i nazwiskami osób uprawnionych do reprezentacji pozwanego stowarzyszenia oraz pełną nazwą Stowarzyszenia Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu;

IV nakazał pozwanym Stowarzyszeniu Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu, I

aby nadali listem poleconym za pośrednictwem Poczty Polskiej S.A. na prawidłowe adresy odbiorców w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na kartce formatu A4 o czcionce i szacie graficznej, w tym logotypie Stowarzyszenia Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu, tożsamych z pismem pozwanym z dnia 25 października 2012r. skierowanym do Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oświadczenie o następującej treści:

„Stowarzyszenie Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu,

przepraszają dra Paula Camerona za umieszczenie w pismach skierowanych w 2013r. do rektorów uczelni wyższych, w piśmie z dnia 25 października 2012r. skierowanym do Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w piśmie z dnia 21 lutego 2013r. skierowanym do Zespołu do Spraw Dobrych

Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego treści naruszających dobre imię i renomę naukową dra Paula Camerona.”

podpisanego pełnymi imionami i nazwiskami

i osób uprawnionych do reprezentacji pozwanego stowarzyszenia oraz pełną nazwą Stowarzyszenia Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu do następujących adresatów:

Akademii Górniczo - Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu, Politechniki Gdańskiej w Gdańsku, Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Politechniki Poznańskiej w Poznaniu, Politechniki Łódzkiej w Łodzi, Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza w Rzeszowie, Politechniki Częstochowskiej w Częstochowie, Politechniki Białostockiej w Białymstoku, Politechniki Lubelskiej w Lublinie, Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie, Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, Politechniki Opolskiej w Opolu, Politechniki Koszalińskiej w Koszalinie, Akademii Techniczno - Humanistycznej w Bielsku - Białej, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku, Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w Warszawie, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, Uniwersytetu Technologiczno - Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, Uniwersytetu Technologiczno - Przyrodniczego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Uniwersytetu Artystycznego w

Poznaniu, Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie, Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku, Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie, Uniwersytetu Opolskiego w Opolu, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie, Uniwersytetu Zielonogórskiego w Zielonej Górze, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego;

V oddalił powództwo w pozostałej części;

VI zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu;

VII nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 78,18zł (siedemdziesiąt osiem złotych 18/100) tytułem części wydatków na wynagrodzenie tłumacza wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa;

VIII nakazał pobrać solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 78,18zł (siedemdziesiąt osiem złotych 18/100) tytułem części wydatków na wynagrodzenie tłumacza wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wskazał, że Powód Paul Cameron w pozwie skierowanym przeciwko Stowarzyszeniu Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” w Toruniu,

wniósł o:

- nakazanie pozwanemu stowarzyszeniu zaprzestania naruszania dóbr osobistych powoda przez trwałe opatrzenie widoczną i czytelną czcionką adnotacją wydawcy o treści określonej w pozwie szczegółowo opisanych publikacji zamieszczonych na stronie internetowej www.spr.org.pl.

- nakazanie wszystkim pozwanym usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez opublikowanie na stronie internetowej www.spr.org.pl przeprosin o treści szczegółowo opisanej w pozwie,

- nakazanie pozwanemu stowarzyszeniu oraz pozwanym
usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez nadanie listem poleconym oświadczenia o treści szczegółowo opisanej w pozwie skierowanego do adresatów również szczegółowo opisanych w pozwie.

Powód nadto domagał się zasądzenia solidarnie od wszystkim pozwanym na rzecz Fundacji Instytut Edukacji Społecznej i Religijnej im. Księdza Piotra Skargi w Krakowie kwoty 30000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanym na swoją rzecz kosztów procesu.

Powód wskazał, iż uzyskał stopień doktora psychologii na Uniwersytecie Colorado i przez wiele lat był zatrudniony na stanowiskach profesorskich na Uniwersytecie Louisville i Uniwersytecie Nebraska. Aktualnie pełni funkcję przewodniczącego Family Research Institute. Jest autorem wielu publikacji naukowych z dziedziny psychologii, socjologii, seksuologii w powiązaniu ze statystyką ukazujących się w renomowanych czasopismach naukowych, dokonujących ścisłej selekcji publikowanych materiałów przez recenzentów wybieranych spośród naukowców danej dziedziny. W dalszej części pozwu powód wymienił swoje publikacje, na które jego zdaniem warto zwrócić uwagę. Powód jest również recenzentem powoływany przez istotne czasopisma naukowe do wydawania opinii w procedurze oceny nadsyłanych publikacji naukowych. Prowadzone przez powoda w ostatnich latach badania obejmują również wpływ wychowania przez homoseksualnych rodziców na identyfikację seksualną dzieci, w tym na preferencje seksualne. Badania prowadzone przez powoda zostały również powołane przez Federalny Sąd Apelacyjny jako podstawy merytoryczne rozstrzygnięcia z roku 2004 o prawie stanu Floryda do ograniczenia praw adopcyjnych par homoseksualnych. Wydany w roku 2004 raport

Kanadyjskiego Centrum Statystyki Wymiaru Sprawiedliwości cytuje badania powoda na poparcie uzyskanych przez centrum wyników badań nad przemocą w związkach homoseksualnych w porównaniu ze związkami heteroseksualnymi. Również w licznych innych postępowaniach powód pełnił funkcję biegłego po pozytywnej weryfikacji jego kwalifikacji przez orzekający sąd. Publikacje i naukowe polemiki na łamach prestiżowych periodyków naukowych oraz praca dla wymiaru sprawiedliwości na poziomie federalnym USA wskazują na profesjonalizm naukowy, zweryfikowaną przez środowisko naukowe rzetelność badawczą oraz dobre imię powoda jako badacza zajmującego się istotnym społecznie zagadnieniami.

Powód wskazał, że w 2012 roku uczestniczył w konferencji „Gender jako kategoria polityczna” na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W związku z udziałem powoda w tej konferencji pozwani

skierowali w dniu 25-10-2012 do rektora tej uczelni pismo, w którym stwierdzono, że powód jest „ odrzucony przez środowisko akademickie w swojej ojczyźnie” w Polsce jest „fałszywie przedstawiony jako badacz, ekspert i autorytet”. Jednocześnie autorzy zasugerowali, że obecność powoda podczas naukowych konferencji na uczelni podważa jej statutowe cele „upowszechniania i pomnażania osiągnięć nauki”, „kierowania się wiernością prawdzie” oraz „przyczyniania się do ochrony ludzkiej godności”. W piśmie wskazano na zatarg powoda z amerykańskimi organizacjami zrzeszającymi psychologów, wywołując tym samym fałszywe wrażenie jego wyobcowania ze środowiska naukowego i „braku naukowego charakteru” jego działalności. Pismo to zostało również opublikowane w internetowym czasopiśmie wyww.spr.org.pl pod datą wpisu 19-12-2012 pod tytułem „Cameron znów na UKSW: SPR protestuje, rzecznik wyjaśnia”. Komentarz opublikowany wraz z pismem obejmował stwierdzenie „(...) SPR skierowało protest do rektora UKSW, domagając się wyjaśnień obecności P.Cameron na uczelni, która w myśl statutu kieruje się wiernością prawdzie oraz przyczynia się do ochrony ludzkiej godności, czego o amerykańskim psychologu nie da się powiedzieć”. Internetowa publikacja listu opatrzona została ponadto komentarzem, w którym znalazło się zdanie: „Czy każda osoba, nawet taka, która jest naukowym hochsztaplerem, homofobicznym kłamcą, która notorycznie fałszuje dane i pozoruje badania-może być głosem w debacie?”. Zdaniem powoda zarówno list pozwanych jak i artykuł w internetowym czasopiśmie zawierają wypowiedzi naruszające cześć, w tym

dobrze imię i renomę naukową powoda jako naukowca i badacza, wiążącego swoją działalność zawodową i badawczą ze światem akademickim. Zacytowane wypowiedzi zawierają według powoda następujące fałszywe i naruszające cześć powoda zarzuty:

zarzut 1 Paul Cameron jest odrzucony przez środowisko naukowe w swej ojczyźnie

zarzut 2 Paul Cameron nie kieruje się wiernością prawdzie

zarzut 3 Paul Cameron jest naukowym hochsztaplerem

zarzut 4 Paul Cameron jest kłamcą

zarzut 5 Paul Cameron notorycznie fałszuje dane

zarzut 6 Paul Cameron pozoruje badania.

Zbliżone, naruszające dobra osobiste powoda stwierdzenia znalazły się w piśmie z dnia 21-02-2013 skierowanym do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego na ręce członka zespołu profesora Jana Hartmana. W piśmie tym porównywano pośrednio poglądy naukowca do poglądów rasistowskich, antysemitycznych oraz stwierdzono iż „Pseudonauka uprawiana przez P.Camerona, w tym jego notoryczne fałszerstwa naukowe i konfabulacje tworzone dla poparcia wyników „badań”, byłyby fascynującym tematem prelekcji”. Pismo zostało opublikowane w internetowym czasopiśmie wwvi.spr.org.pl pod datą wpisu 21-02-2013 w ramach artykułu „Recydywa z Camerona?”. W opublikowanym komentarzu pojawiły się dalsze stwierdzenia naruszające dobra osobiste powoda w tym takie jak „Nie powstrzymało to P.Camerona przed uprawianiem pseudonauki”, „prywatne seanse homofobii P.Camerona i jemu podobnych pseudonaukowców” oraz nazwanie powodem „kłamcą i hochsztaplerem”. Zacytowane wypowiedzi zawierają według powoda następujące fałszywe i naruszające cześć powoda zarzuty:

zarzut 7 Paul Cameron uprawia pseudonaukę

zarzut 8 Paul Cameron tworzy notoryczne fałszerstwa naukowe i konfabulacje dla poparcia wyników badań

zarzut 9 Paul Cameron należy do grona pseudonaukowców

zarzut 10 Paul Cameron jest „kłamcą i hochsztaplerem”

Według powoda zwięźczeniem kampanii skierowanej na naruszenie dobrej sławy oraz zniszczenia renomy naukowej powoda było wysłanie pisma do co najmniej 63 ośrodków akademickich w kraju. Autorzy listu stwierdzają, że jego celem jest dostarczenie „rzetelnej wiedzy na temat dr Paula Camerona”, zaś wykłady doktora Camerona dotyczące zagadnień homoseksualności nie są obiektywne, ani też nie mają naukowego charakteru. Ponadto stwierdzają, że „(...) podczas wszelkich wydarzeń naukowych - zwłaszcza organizowanych przez uczelnie wyższe - zachowane muszą być zarówno obiektywizm i jak i naukowy charakter wykładów, prelekcji i innych działań. Dr Paul Cameron - gdy zajmuje się homoseksualnością - nie spełnia żadnego z tych warunków. Nie powinien być zatem przedstawiany jako badacz, ekspert ani tym bardziej autorytet naukowy w sprawach dotyczących homoseksualności; nie powinien być także zaproszony w takim charakterze do udziału w wydarzeniach na terenie uczelni wyższych (...)”. W załączonym do listu dokumencie pod tytułem „Informacja na temat Paula Camerona” stwierdzono, że powód zajmuje się „homofobiczną pseudonauką”, a jego działalności „brak naukowego charakteru”, zaś on sam nie jest ani badaczem, ani ekspertem ani też autorytetem. Zdaniem powoda zacytowane wypowiedzi zawierają następujące fałszywe i naruszające cześć powoda zarzuty:

zarzut 11 Paul Cameron nie jest badaczem

zarzut 12 Paul Cameron nie jest ekspertem

zarzut 13 Paul Cameron uprawia pseudonaukę

zarzut 14 Działalności Paula Camerona brak naukowego charakteru.

W internetowym czasopiśmie www.spr.org.pl już od 2010 roku zamieszczane były publikacje świadczące o trwającej kampanii oszczerstw pod adresem powoda, w której wydawca oraz autorzy stanowisk pozwanego stowarzyszenia formułują zarzuty zbliżone do wymienionych. W dalszej kolejności powód wymienił szczegółowo publikacje dotyczące jego osoby umieszczone w internetowym czasopiśmie. Zdaniem powoda całokształt wypowiedzi pozwanych ma na celu podważenie dobrego imienia powoda i zniszczenie jego renomy naukowej, poprzez wytworzenie fałszywego krzywdzącego wizerunku pseudonaukowca, odrzuconego przez środowisko naukowe i pozostającego poza społecznością akademicką, który próbuje podstępnie skorzystać z renomy krajowych ośrodków akademickich do odbudowy własnej, zszarganej wiarygodności. Zgodnie z

definicją zawartą w słowniku języka polskiego PWN słowo badacz oznacza osobę prowadzącą badania naukowe, a naukowcem jest osoba zajmująca się nauką. Odbierając powodowi prawo do posługiwania się tymi tytułami pozwani nie prowadzą polemik¹ naukowej i nie przytaczają wyników tych badań, ani też nie wskazują na badaczy lub naukowców polemizujących z powodem na łamach uznanych międzynarodowych czasopism naukowych. Zamiast tego pozwani przeprowadzają atak na dobre imię powoda i jego renomę naukową używając uwłaczających mu epitetów, zarzucając jednocześnie notoryczne fałszerstwa naukowe i konfabulacje oraz pozorowanie badań. Powód wskazał, że informacje, które pozwalają na śledzenie działalności naukowej powoda są publicznie dostępne w tym na stronie internetowej Family Research Institute (FRI), którego założycielem jest powód oraz w publicznie dostępnych bazach publikacji naukowych jak strona internetowa Narodowej Biblioteki Medycyny USA. Należyce staranna kwerenda publicznie dostępnych materiałów pozwoliłaby na ustalenie, że powód uczestniczy w naukowej debacie na łamach uznanych czasopismach o międzynarodowym zasięgu, a przedstawiane przez niego badania mają charakter naukowych i są pełnoprawną częścią dyskursu naukowego. Wszelkie informacje o dorobku naukowym powoda oraz o wyrazach jego uznania w postaci publikacji jego prac w prestiżowych czasopismach naukowych, są publicznie i łatwo dostępne. Całkowite przemilczanie tych okoliczności, nazywanie powoda pseudonaukowcem, kłamcą, hochsztaplerem, dopuszczającym się notorycznych fałszerstw naukowych i konfabulacji oraz pozorującym badania uznać należy za działanie umyślne i celowe, nakierowane na podważenie czci w postaci dobrego imienia i zniszczenie jego renomy naukowej w Polsce. O celowości i natężeniu zamiaru naruszania dóbr osobistych powoda świadczyć ma to, że pisma zostały skierowane do Ministra Edukacji Narodowej, Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz do co najmniej 61 ośrodków akademickich w kraju. Pozwani naruszyli dobra osobiste powoda przez publikację w czasopiśmie oraz w celowo redagowanych pismach skierowanych do odpowiednich przedstawicieli instytucji badawczych, naukowo-badawczych oraz rządowych co oznacza, że pozwani działali z rozmysłem i z zamiarem naruszenia dóbr osobistych powoda. Pozwani ponoszą odpowiedzialność w pierwszej kolejności za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o powodzie w listach skierowanych do kierowników instytucji naukowo-badawczych, naukowych i rządowych, zaś w drugiej kolejności ze publikację nieprawdziwych informacji w czasopiśmie www.spr.org.pl. W pierwszej sytuacji podstawą

roszczeń powoda jest art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., a w drugiej art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 37 i art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26-01-1984 Prawo prasowe oraz art. 448 k.c. Stwierdzenia zawarte w przedstawionych publikacjach i pismach stanowiły w przeważającej części twierdzenia faktyczne, a w pozostałej części stanowiły elementy oceniające. Powód wskazał, że przekroczenie granic krytyki wyznaczonych normami moralnymi, kulturowymi ponad poziom krytyki potrzebny do osiągnięcia jej celów prowadzi do naruszenia czci, godności osobistej i dobrego imienia człowieka. Taka nadmierna krytyka w szczególności wywodzona umyślnie z nieprawdziwych przesłanek faktycznych rodzi po stronie jednostki prawo do żądania prawnej ochrony jej naruszonych dóbr osobistych. Powód ponadto wskazał, że w przypadku materiałów prasowych istnieją warunki szczególnej staranności wymagane od dziennikarza.

Żądanie zadośćuczynienia powód uzasadnił tym, że nieprawdziwe i krzywdzące stwierdzenia i opinie pozwanych o powodzie powielane były przez media ogólnokrajowe, doprowadzając do niechęci i podejrzliwości środowiska akademickiego wobec powoda. W publikacji z dnia 20-10-2012 na portalu gazeta.pl, którego właścicielem jest Agora S.A. w Warszawie powoda określono mianem pseudonaukowca, zaś w artykule pt. „Znany homofob nie doleciał do Polski na konferencję” z dnia 20-04-2010 nazwano powoda mianem homofoba. W latach 2009 - 2013 powód odbył 4 podróże do Polski, podczas których wygłosił wykłady lub uczestniczył w debatach naukowych odbywających się w murach wyższych uczelni. Wskutek oszczerczej kampanii pozwanych podczas kolejnych wizyt w Polsce powód mógł wyklądać jedynie poza salami wykładowymi uczelni wyższych. Częstotliwość występowania przez pozwanych z oszczerzymi kampaniami przeciwko powodowi uczyniła jego pracę naukową w Polsce uciążliwą. Powód, który zawodowo zajmuje się jedynie działalnością naukową i dydaktyczną, co stanowi jego główne źródło utrzymania, doznał nieprzeciętnie wysokiego uszczerbku moralnego w następstwie działania pozwanych, (k. 3 - 25 akt)

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu.

Pozwani wskazali, do statutowych celów pozwanego stowarzyszenia należą m.in. działania na rzecz prawnej rzeczywistej równości osób, bez względu na ich orientację seksualną, tożsamość seksualną, płeć oraz płeć społeczną (w przypadku wielokrotnej dyskryminacji tych osób także z uwagi na wiek, niepełnosprawność oraz pochodzenie

społeczne). Ich zdaniem homofobia jest stale obecnym problemem społecznym mimo tego, że nauka uważa homoseksualność i biseksualność za tak samo „normalne” orientacje seksualne jak heteroseksualność. W 1973 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne usunęło homoseksualność z prowadzonej przez siebie klasyfikacji zaburzeń psychicznych. Analogiczny krok wykonała Światowa Organizacja Zdrowia w 1990 roku. Obie decyzje były podyktowane stwierdzeniem, że homoseksualność nie jest zaburzeniem, patologią, ani chorobą. Pomimo tego w wielu państwach i społeczeństwach utrzymuje się fałszywe przekonanie o tym, że homoseksualność jest zaburzeniem, patologią lub chorobą, że jest cechą jednoznacznie negatywną, rodzącą szereg negatywnych konsekwencji, w szczególności wysokie ryzyko zachowań pedofilskich. Takie nastawienie wobec osób nieheteroseksualnych jest przyczyną ich dyskryminacji oraz przemocy wobec nich. Realizując cele statutowe stowarzyszenie wielokrotnie korzystało z uprawnienia przewidzianego w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 07-04-1989 prawo o stowarzyszeniach wypowiadając się w szeregu spraw dotyczących lesbijek, gejów, osób biseksualnych oraz osób transpłciowych starając się swoimi wystąpieniami przeciwdziałać przejawom homofobii, bifobii i transfobii oraz kształtować postawy akceptacji wobec lesbijek, gejów, osób biseksualnych oraz osób transpłciowych. Od rejestracji stowarzyszenie skierowało w związku z powyższym kilkaset pism do władz publicznych, instytucji publicznych i podmiotów prywatnych w tym innych organizacji społecznych. Stowarzyszenie zwraca szczególną uwagę na homofobiczne wypowiedzi pojawiające się w przestrzeni publicznej - zwłaszcza w mediach i w polityce. Część działalności pozwanego stowarzyszenia obejmuje też działania, które były reakcjami na wizyty powoda w Polsce. Wbrew twierdzeniom pozwu pozwane stowarzyszenie nie poświęciło powodowi wiele czasu ani uwagi.

Strona internetowa www.spr.org.pl została zarejestrowana jako czasopismo w dniu 22-04-2010, a pozwany od tamtego momentu pełni funkcję redaktora naczelnego czasopisma. Strona internetowa cieszy się niewielkim zainteresowaniem, w konsekwencji czego wskazane w pozwie publikacje dotyczące powoda dotarły do niewielkiego grona osób.

Od momentu rejestracji stowarzyszenia pozwany jest osobą wchodzącą w skład zarządu tego stowarzyszenia.

Treść pism wymienionych w pozwie jako naruszających dobra osobiste powoda była oparta na materiałach, które pozwani zebrali podczas przygotowań tych pism oraz publikacji. Część treści pism oraz publikacji odnosi się do okoliczności faktycznych dotyczących powoda, które znajdują potwierdzenie w dokumentach i publikacjach dotyczących powoda i są to informacje obiektywnie prawdziwe. Pozostałą część treści pism oraz publikacji stanowią oceny osoby powoda i jego działalności, do których sformułowania pozwani byli w pełni uprawnieni na podstawie dokumentów i publikacji dotyczących powoda. Zdaniem pozwanych z kontekstu wszystkich pism i publikacji pozwanych jednoznacznie wynika, że dotyczą one wyłącznie tej części działalności powoda, która dotyczy osób homoseksualnych i homoseksualności. Pozwani nie odnoszą się do działalności powoda w zakresie badań nad uzależnieniami i co do zasady nie wypowiadają się na ten temat. Pozwani nie odmawiają powodowi wykształcenia w zakresie psychologii, oponują jedynie, kiedy powód występuje jako wykładowca, badacz lub ekspert w innej dziedzinie na przykład w socjologii czy demografii. W publikacjach i pismach wskazanych w pozwie pozwani wypowiadali się na temat powoda i jego działalności ściśle w ramach realizacji celów statutowych pozwanego stowarzyszenia.

Powód przedstawia osoby homoseksualne w jak najgorszym świetle w szczególności jako pedofilów, przestępców i roznosicieli chorób, także wskazuje na potrzebę i możliwość „leczenia” czy odwodzenia osób homoseksualnych od homoseksualności. Cele powoda są dokładnie przeciwne od celów pozwanych: powodowi chodzi o ograniczenie praw osób homoseksualnych oraz „odrzućcie homoseksualności i na każdym poziomie”. Przy realizacji tego celu powód posługuje się argumentacją sprzeczną ze stanowiskiem nauki przywołanym przez pozwanych. Działanie pozwanych jest obroną uzasadnionego interesu społecznego. Ta okoliczność uchyla bezprawność działań i rozstrzyga o braku naruszenia dóbr osobistych powoda zarzucanego w pozwie. W zakresie pisma skierowanego do rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz publikacji na stronie www.spr.org.pl pozwani wskazali ocenę sytuacji powoda używając słów „odrzućony przez środowisko naukowe w swej ojczyźnie” opierając się na następujących przesłankach. Powód jest z wykształcenia i zawodu psychologiem, jest Amerykaninem, a jego ojczyzną są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, należał do Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (dalej: APA), w grudniu 1983 roku stracił członkostwo w tym towarzystwie. Doszło do tego po

dochodzeniu dotyczącym nadużyć i nieprawidłowości w badaniach powoda. Zgodnie z uchwałą przyjętą przez Board of Directors APA powód utracił członkostwo w efekcie naruszenia zasad etycznych dla psychologów i psycholożek. Zdaniem pozwanych ilekroć powód jest pytany o okoliczności, w których przestał należeć do APA, twierdzi, że sam opuścił tę organizację, na dowód czego przedstawia swój list z rezygnacją oraz pismo APA stanowiące odpowiedź na ten list, rzekomo przyjmujące rezygnację. Tłumaczeń powoda jednak nie można przyjąć za dobrą monetę. Z pisma APA nie wynika, aby rezygnacja była przyjęta, a ponadto powód wysłał list z rezygnacją, kiedy toczyło się dochodzenie prowadzone przez komitet etyki APA. Rezygnacja z członkostwa jest niemożliwa w sytuacji, kiedy jest prowadzone postępowanie w stosunku do tej osoby. W 1984 roku od działalności powoda odcięło się Nebraskańskie Towarzystwo Psychologiczne, które podkreśliło przy tej okazji, że powód nie należy do tej organizacji. W sierpniu 1985 roku Amerykańskie Towarzystwo Socjologiczne (dalej: ASA) potępiło powoda m.in. za konsekwentnie fałszywe prezentowanie badań naukowych w zakresie seksualności, homoseksualności i lesbianizmu. ASA również potwierdziło, że sprzeciwia się podważaniu praw obywatelskich lesbijek i gejów przez zniekształcanie koncepcji socjologicznych oraz fałszowanie badań socjologicznych. Ponadto zaleciło komitetowi do spraw statusu osób homoseksualnych w socjologii przygotowanie krytycznej ewaluacji oraz publicznej odpowiedzi na pracę powoda. W numerze ze stycznia 1987 roku miesięcznik Footnotes opublikował obszernie całostronicowe sprawozdanie grupy dochodzeniowej ASA, która zajmowała się działalnością powoda. Stwierdzono tam, że nie potrzeba wielkich umiejętności analitycznych, aby już po pobieżnej lekturze pism powoda przypuszczać, że jego twierdzenia nie mają prawie nic wspólnego z socjologią, jest ono używane wyłącznie do ukrycia innych celów. Sprawozdanie zwracało uwagę, że charakterystyczne dla publikacji powoda było nadawanie im pozorów naukowości przez odwołania do statystyk i cudzych prac naukowych. Również w lutym 1987 roku ten sam miesięcznik opublikował sprawozdanie z pierwszego posiedzenia rady ASA. Obejmowało ono przyjętą przez radę uchwałę, w której podkreślono, że powód nie jest socjologiem oraz potępiono go za to, że konsekwentnie i fałszywie przedstawia wyniki badań socjologicznych. Uchwałę oraz dotyczące powoda sprawozdanie opublikowane w styczniowym numerze czasopisma polecono rozesłać do wszystkich jednostek ASA celem rozprowadzenia wśród wszystkich osób zrzeszonych w tej organizacji z celem ostrzeżenia

przed częstymi wykładami i wystąpieniami medialnymi powoda ponadto przekazano je Kanadyjskiemu Towarzystwu Socjologicznemu.

Sformułowanie użyte przez pozwanych, że powód „nie kieruje się wiernością prawdzie” jest oceną postępowania powoda dokonaną przez pozwanych. Swoją ocenę powoda pozwani oparli na zarzutach sformułowanych wobec powoda przez ASA, w stanowisku Kanadyjskiego Towarzystwa Psychologicznego, oraz publikacji „Cameron użył fałszywego doniesienia”. W sierpniu 1996 roku Kanadyjskie Towarzystwo Psychologiczne przyjęło oficjalne stanowisko, zgodnie z którym powód „konsekwentnie błędnie interpretował i fałszywie przedstawiał badania nad seksualnością, homoseksualnością i lesbianizmem”. Przedmiotowe stanowisko zostało opublikowane na stronie internetowej Kanadyjskiego Towarzystwa Psychologicznego i jest on dostępny do dziś. Publikacja „Cameron użył fałszywego doniesienia” dotyczy sytuacji podczas dyskusji nad zmianą Karty Praw Człowieka Miasta Lincoln w Nebrasce. W dniu 3-05-1982 powód podczas spotkania w uniwersyteckiej kaplicy luterańskiej w Lincoln stwierdził, że w tym mieście w centrum handlowym doszło do „niemal oderwania genitaliów” czteroletniego chłopca przez geja. Wypowiedź ta zaniepokoiła wielu mieszkańców Lincoln, którzy zwrócili się do miejscowej Policji o jej potwierdzenie. Po 4 dniach od wypowiedzi powoda, wiadomo już było, że przywołane przez niego zdarzenie nie miało miejsca. Powód dopytywany przez media bronił się twierdząc, że o zdarzeniu dowiedział się od kobiety, którą uważał za uczciwą.

Pozwani zaprzeczali temu, aby nazwali powoda „naukowym hochsztaplerem”, „kłamcą”, ani nie twierdzili, że powód „notorycznie fałszuje dane”, „ pozoruje badania”. Zdaniem pozwanych twierdzenie pozwu o użyciu tych słów wydaje się wynikać z wybiórczego i subiektywnego odczytania komentarza. Tych słów nie użyto również w publikacji „ Cameron w znów na UKSW: SPR protestuje, Rzecznik wyjaśnia” z dnia 19-12-2012. Pozwani wskazali, że odpowiedzialność za przytoczony komentarz ponoszą tylko pozwane stowarzyszenie oraz pozwani jako redaktor naczelny oraz pozwany jako autor komentarza, a nie ponosi jej pozwana

W komentarzu zamieszczono pytanie o to, czy każda osoba może być „głosem w debacie” w tym osoba, która jest naukowym hochsztaplerem, homofobicznym kłamcą, która notorycznie fałszuje dane i pozoruje badania. Zdaniem pozwanych tak zadane pytanie można odnieść do powoda z następujących względów W

miesięczniku Footnotes ze stycznia 1987 roku zawarto zdanie, że „dyrektorzy Institute for the Scientific Investigation of Sexuality” mieli powiedzieć, że powód „otrzymywał wynagrodzenie za doradztwo socjologiczne i techniczne”. Powód jednak nie jest, ani nie był socjologiem, zatem występowanie przez niego w takim charakterze można określić jako hochsztaplerstwo. Również w numerze Footnotes z lutego 1987 roku stwierdzono, że powód nadal fałszywie przedstawia się jako socjolog i wypowiada się podburzająco w kwestii homoseksualności. Za taką oceną zachowanie powoda przemawia również uchwała ASA z 1986 roku oraz stwierdzenie kanadyjskiego towarzystwa psychologicznego w 1996 roku. Kłamliwe jak się okazało doniesienie powoda na temat sytuacji z Lincoln w 1982 roku pozwala uznać go za homofobicznego kłamcę. Najobszerniejszą analizę działalności powoda przeprowadził dr Gregory Herek - psycholog University of California. Do analizy działalności powoda odesłało pozwanych APA w odpowiedzi przesłanej pozwanemu stowarzyszeniu w dniu 13-05-2011 pocztą elektroniczną. Była to odpowiedź na pismo pozwanego stowarzyszenia z 31-12-2010 skierowane do APA, dotyczące powoda i jego działalności. Analogiczne pismo skierowane również do ASA. W publikacji dr Hereka zamieszczono zdanie, że osoby niebędące naukowcami, które nie mają przygotowania w zakresie metod badawczych i statystyki, mogą nie być stanie poddać wyniku zespołu Camerona wymaganemu badaniu. W efekcie mogą błędnie przyjąć, że pisma zespołu Camerona są zasadniczo solidne, bo zawierają bibliografię, podają wiele statystyk oraz zostały opublikowane w czasopismach akademickich. Doktor Herek zarzucił badaniom prowadzonym przez powoda, że nie zostały przeprowadzone na próbie ogólnokrajowej, wnioski oparto na danych z podpróbek zbyt małych, aby umożliwiały wiarygodną analizę oraz to, że uprzedzenia grupy Camerona były upubliczniane i znane potencjalnym ankietowanym w czasie zbierania danych.

Sformułowania zawarte w piśmie do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego zostały oparte na następujących przesłankach, to jest fałszywym doniesieniu powoda z 1982 roku na temat ataku geja na czteroletnie dziecko w mieście Lincoln, ustaleń ASA dotyczących działalności powoda opublikowanych w miesięczniku Footnotes w 1987 roku ze stycznia, uchwale Rady ASA dotyczącej powoda i opublikowanej w miesięczniku Footnotes w lutym 1987 roku, powołane stanowisko Kanadyjskiego Towarzystwa Psychologicznego z 1996

roku, analiza działalności powoda, którą przeprowadził dr Gregory Herek oraz ocena dokonana przez C. Everreta Koopa w jego wspomnieniowej książce „Koop: The Memoirs of America's Family Doctor”. Autor tej książki był chirurgiem dziecięcym i wiceadmirałem. W latach 1982 - 1989 służył w administracji Prezydenta Ronalda Reagana jako Główny Chirurg Stanów Zjednoczonych. Autor wskazał powoda jako jednego z najbardziej otwartych antyhomoseksualistów w kraju. Według autora P.Cameron wykrzykiwał wulgarne rzeczy, przewodził w grupie, która wykrzykiwała wulgarne rzeczy oraz wyniosła plakaty „objąć Manhattan kwarantanną”, „spalić Koopa”. Tym samym zdanie użyte przez pozwanych „także pseudonauka uprawiana przez P.Camerona, w tym jego notoryczne fałszerstwa naukowe i konfabulacje tworzone dla poparcia wyników badań, byłyby fascynującym tematem prelekcji - natomiast niezrozumiałe jest przyznawanie P.Cameronowi i jego twierdzeniom statusu równorzędnego, pełnowartościowego głosu w dyskusji” jest w pełni uprawnione i uzasadnione. Pozwani zwrócili uwagę, że odpowiedzialności za publikację w „Recydywa z Camerona?” nie ponosi pozwana

Z tych samych powodów jako uzasadnione i uprawnione pozwani uznali określenie powoda jako pseudonaukowca. Określenie powoda w tej publikacji kłamcą i hochsztaplerem również jest uzasadnione fałszywym doniesieniem z maja 1982 roku dotyczącym ataku geja na czteroletnie dziecko, ustaleniami dotyczącymi działalności powoda opublikowanymi w miesięczniku Footnotes w styczniu 1987 roku, powołaną uchwałą rady ASA dotyczącą powoda opublikowaną w miesięczniku Footnotes w lutym 1987 roku i w stanowisku Kanadyjskiego Towarzystwa Psychologicznego oraz analiza działalności powoda, którą przeprowadził dr Herek.

Odnosząc się do żądania pozwu dotyczącego pism do rektorów uczelni wyższych z lipca 2013 roku pozwani wskazali, że powód od początku lat osiemdziesiątych XX wieku, a co najmniej od 1982 roku prowadzi działalność przeciw osobom homoseksualnym i ich prawom. Używał do tego fałszywych doniesień (jak w 1982 roku w Lincoln), także fałszywie przedstawia wyniki badań naukowych dotyczących seksualności (co zarzuciło mu ASA i Kanadyjskie Towarzystwo Psychologiczne). C.Everett Koop nazwał powoda antyhomoseksualistą, członkiem grupy, które brzydziła się nie tylko homoseksualnym zachowaniem, ale także homoseksualistami, a także „propagandzistą” nawołującym do stosowania wobec osób homoseksualnych, zakażonych HIV zbędnych środków w postaci kwarantanny i badań. Z kolei we wskazanej analizie przeprowadzonej przez dr Hereka

jednoznacznie stwierdzono, że badania powoda były obciążone licznymi dyskwalifikującym je błędami i wadami, a ich wyniki były bezwartościowe, choć ze względu na bibliografię, statystyki czy publikowanie tych badań w czasopismach akademickich można odnieść wrażenie, że są to solidne wyniki badań naukowych. Powód nie kryje swojej ideologiczno - politycznej agendy. Nawet na stronie internetowej Family Research Institute zamieszczono motto powoda, które według pozwanych wskazuje jednoznacznie na zaangażowanie ideologiczno - politycznych powoda. Te wszystkie okoliczności uprawniają pozwanych do stwierdzenia, że w odniesieniu do homoseksualności i osób homoseksualnych powód nie jest badaczem, nie jest ekspertem w zakresie homoseksualności ani osób homoseksualnych, uprawia pseudonaukę w zakresie homoseksualności i osób homoseksualnych, nie prowadzi w odniesieniu do homoseksualności i osób homoseksualnych działalności o charakterze naukowym.

Pozwani nie odnieśli się do twierdzeń powoda, że jego dobra osobiste zostały naruszone w publikacjach z lat 2010 - 2013, ponieważ w pozwie nie wskazano jakie dobra osobiste powoda zostały naruszone i w jaki sposób publikacje te dobra naruszyły. Zdaniem pozwanych całkowicie chybiona jest teza, że nieprawdziwe i krzywdzące twierdzenia i opinie pozwanych o powodzie zostały powielone przez media ogólnokrajowe. Pozwani wskazali, że część publikacji dotyczących powoda ukazywała się już przed rozpoczęciem działalności przez pozwane stowarzyszenie i publikacje tego stowarzyszenia.

Sąd Okręgowy ustalił, że Powód jest Amerykaninem i mieszka na terenie Stanów Zjednoczonych. W 1966 roku uzyskał tytuł doktora w dziedzinie psychologii. Obecnie nie jest związany zawodowo z żadną uczelnią na terenie Stanów Zjednoczonych. Wcześniej był profesorem na czterech uniwersytetach. Na uczelniach specjalizował się w psychologii. Powód zakończył tę pracę w 1981 roku. Podczas pracy na uczelniach zajmował się badaniami uzależnień od nikotyny. Kiedy zdał sobie sprawę z tego, jak ważny jest problem homoseksualizmu zdecydował się zmienić nacisk na to, czym zajmuje się naukowo. Zdał sobie sprawę z tego, że w ten sposób może również wpłynąć na społeczeństwo. Może pomóc społeczeństwu, jeśli w pełni zaangażuje się w tę działalność. Podczas spotkania w 1982r. powód opisywał sytuację, która miała polegać na tym, że w centrum handlowym w Lincoln doszło niemal do oderwania genitaliów czteroletniego

chłopca przez geja. Osoba współpracująca z powodem mówiła mu o takiej sytuacji. Powód nie ma pewności, czy taka sytuacja miała miejsce w rzeczywistości. Obecnie wskazuje, że powinien wówczas powiedzieć „być może”, „prawdopodobnie” a nie, że na pewno taka sytuacja miała miejsce. Argument dotyczący tej sytuacji był przedstawiany przez powoda w politycznej dyskusji.

Powód prowadził ruch polityczny przeciwko prawom homoseksualistów stanu Nebraska. Kiedy ta organizacja polityczna zakończyła swój byt, uznał, że jest potrzebna nowa organizacja. Z tej przyczyny stworzył Family Research Institute (Instytutu Badania Rodziny). Z informacji o misji Instytutu Badania Rodziny wynika, że misją nadrzędną jest prowadzenie badań empirycznych czynników zagrażających tradycyjnej rodzinie, a w szczególności homoseksualizmu, AIDS, społecznej polityki seksualnej i używaniu narkotyków. Instytut jest przekonany, że siła społeczeństwa USA zależy od zachowania historycznych ram moralnych Ameryki i tradycyjnej rodziny. Instytut pracuje nad wytwarzaniem ważnych naukowych danych dotyczących naglących problemów społecznych, w szczególności homoseksualizmu, podejmując wysiłki propagowania tradycyjnej w tym względzie polityki. Z informacji wynika, że instytut uważa, iż należy zniechęcać do homoseksualizmu i odrzucać go na każdym poziomie.

Po odejściu z uczelni powód był nadal zapraszany od czasu do czasu na spotkania, które tam były organizowane. Od czasu do czasu również dzisiaj jest zapraszany na uczelnie amerykańskie. Dzielił się doświadczeniami, jakie zdobył z racji współpracy z sądownictwem. Powód jest recenzentem czasopism naukowych. Publikuje w czasopismach wydawanych przez uczelnie. Są to publikacje psychologiczne, psychiatryczne, medyczne. Większość czasopism, w jakich publikuje nie jest związana z uniwersytetem. Według powoda pracownicy uczelni jako społeczność akademicka popierają prawa gejów. Opinie powoda są sprzeczne z tymi przedstawionymi przez środowisko akademickie. Powód uważa, że gdyby pracownicy uczelni zobaczyli jego dane, zgodziliby się z większością jego wniosków. Jako istotniejsze publikacje w prasie specjalistycznej z ostatnich lat powód wymienił 28 publikacji. W opracowaniu przygotowanym przez Kanadyjskie Centrum Statystyki Sądowej w bibliografii została wymieniona publikacja powoda „Domestic violence among homosexual partners”. W wyroku wydanym przez Sąd Apelacyjny dla Okręgu Jedenastego zostało rozstrzygnięte, czy przepis § 63.042(3) Zbioru Praw stanu Floryda, który nie zezwala na adopcję przez aktywnych homoseksualistów, jest zgodny z Konstytucją Stanów Zjednoczonych w

sposób, jaki jest sformułowany i następnie wykonywany przez ustawodawstwo stanu Floryda. Z treści wyroku wynika, że Sąd Okręgowy orzekając w I instancji orzekł na rzecz stanu Floryda i przeciwko zasadzie ochrony równości oraz odpowiedniemu zarzutowi podniesionemu przez osoby homoseksualne, które chcą dokonać adopcji. Orzeczenie wydane przez Sąd I instancji zostało potwierdzone przez Sąd Apelacyjny. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny powołał się na pogląd powoda wyrażony w publikacji „homoseksualni rodzice”. Według tego poglądu dzieci wychowywane w związkach homoseksualnych czują się odmiennie w różnych aspektach, prezentują się gorzej w niektórych aspektach niż dzieci wychowane w porównywalnych związkach heteroseksualnych.

Powód zatrudniony był również przez 5 stanów jako ekspert w zakresie homoseksualizmu. W 11 stanach uczestniczył jako ekspert sądowy. W jednym z wywiadów powód powiedział, że nie ma naukowych dowodów na genetyczne lub biologiczne uwarunkowania homoseksualizmu, ani różnice hormonalne, ani różnice w budowie mózgu nie wpływają na orientację seksualną. Powód wskazał, że można gejów i lesbijki wyleczyć z ich skłonności. Wskazał, że swoim pacjentom pomaga wyzwolić się z homoseksualizmu przez naukę relacji z płcią przeciwną. Trzeba pacjenta odseparować od innych gejów, klubów gejowskich, pornografii i literatury gejowskiej. Ci ludzie muszą zerwać z całym swoim dotychczasowym życiem i znajomymi.

Zdaniem powoda geje szkodzą społeczeństwu. Głównym problemem są choroby przenoszone drogą płciową. Według powoda statystycznie homoseksualista jest dużo bardziej skłonny, by popaść w konflikt z prawem niż heteroseksualista. Zdaniem powoda około 2% heteroseksualistów i około 25% homoseksualistów odpowiada za molestowanie dzieci w amerykańskim kościele. Homoseksualiści częściej niż heteroseksualiści popełniają przestępstwa na tle seksualnym, trzy razy częściej popełniają samobójstwa, częściej popełniają wykroczenia na drodze i częściej zażywają narkotyki. Jedną z organizacji praw człowieka w USA nazywa powoda „szerzycielem nienawiści”.

Powód był członkiem APA. W piśmie z dnia 07-11-1982 poinformował APA, że zrezygnował z członkostwa w tym towarzystwie. Wskazał, że właściwą rolą organizacji zawodowej jest realizacja interesów tego zawodu w stosunku do innych zawodów oraz zapewnienie odpowiednich kanałów przekazu dla zgromadzonej wiedzy zawodowej i oraz wyników badań. W liście powód zarzucił, że towarzystwo odstąpiło od tych właściwych

celów i dodało silny nurt poparcia dla niektórych, na ogół liberalnych, kierunków polityki społecznej. Z pisma tego wynika, że ostateczną decyzję o odejściu powód uzasadnił tym, że towarzystwo zaczęło wspierać prawa kobiet do zabijania rozwijających się w nich istot ludzkich oraz włączyło jako wymóg etyczny to, iż psychologowie nie angażują się ani nie akceptują praktyk, które są nieludzkie lub prowadzą do nielegalnych lub nieuzasadnionych działań. W dniu 02-12-1983 zarząd APA zagłosował o usunięciu powoda z członkostwa w towarzystwie za brak współpracy z Komisją ds. Etyki Naukowej i Zawodowej oraz Postępowania; jest to pogwałcenie Preambuły Kodeksu Etycznego Psychologów. Towarzystwo Psychologiczne Stanu Nebraska oficjalnie odcięło się od oświadczeń i interpretacji literatury naukowej oferowanych przez powoda w jego pismach i wypowiedziach publicznych na temat seksualności. Ponadto towarzystwo podkreśliło, że powód nie jest jego członkiem niedawno został pozbawiony członkostwa w APA. Powód nigdy nie był członkiem Towarzystwa Psychologicznego Stanu Nebraska. O postępowaniu dotyczącym jego osoby dowiedział się dopiero po jego zakończeniu.

Amerykańskie Towarzystwo Socjologiczne w sierpniu 1985r. podjęło uchwałę następującej treści:

Zważywszy na to, że Dr Cameron został niedawno zawieszony w prawach członka Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego za naruszenie Preambuły do Kodeksu Etyczno - Zawodowego psychologów;

Zważywszy na to, że doktor Paul Cameron jest przedstawiany w mediach jako socjolog;

Zważywszy na to, że dr Paul Cameron w sposób systematyczny nieprawidłowo interpretuje i przeinacza socjologiczne badania seksualności, homoseksualizmu i lesbinizmu;

Zważywszy na to, że dr Paul Cameron stale nawołuje do ograniczania praw obywatelskich gejów i lesbijek, co uzasadnia zafałszowaną interpretacją własnych badań;

Zważywszy na to, że Amerykańskie Towarzystwo Socjologiczne słynie ze sprzeciwu wobec opartych na ucisku działań wymierzonych w osoby homoseksualne;

Niniejszym postanawia się, że Stowarzyszenie ponownie potwierdza swój sprzeciw wobec podważania praw obywatelskich lesbijek i krajów za pomocą wypaczania socjologicznych pojęć i zafałszowania badań socjologicznych; oraz, że stowarzyszenie wyraża swój sprzeciw w ten sposób, że zleca Komisji do spraw Statusu Homoseksualistów zadanie polegające na krytycznej ewaluacji i publicznej odpowiedzi na pracę dra Paula Camerona.

W lutym 1987 roku ukazał się numer czasopisma Footnotes wydawanego przez ASA. W tym czasopiśmie towarzystwo stwierdziło oficjalnie i publicznie, że powód nie jest socjologiem i potępiło jego błędną interpretację badań socjologicznych. Wskazaną informację o tym działaniu należy opublikować w tym piśmie i wysłać do oddziałów wszystkich regionalnych i stanowych towarzystw socjologicznych oraz do Kanadyjskiego Towarzystwa Socjologicznego z prośbą o uczulenie swoich członków na wykładowe i prasowe wystąpienia powoda. W numerze tego samego czasopisma ze stycznia 1987 roku został przedstawiony raport Komitetu do Spraw Statusu Osób Homoseksualnych w Socjologii. W tym raporcie opisano działalność powoda od 1982 roku. Napisano w nim m.in. „Nie są potrzebne wielkie zdolności analityczne, aby już na podstawie pobieżnego przeglądu pracy Camerona zacząć podejrzewać, że nie mają one prawie nic wspólnego z naukami społecznymi, że nauki społeczne stanowią jedynie przykrywkę, aby przesłonić inny przekaz. Bardzo niewiele z jego prac znajduje potwierdzenie nawet w błędnym odczytaniu prawdziwych badań socjologicznych dotyczących tego tematu i niektórzy socjologowie tacy jak Alan Bell, są »przerażeni« wykorzystywaniem ich pracy. Argumenty Camerona związane z AIDS przypominają średniowieczne oskarżenia, że dżuma była skutkiem zatrucia studni przez Żydów, a temat werbowania jest echem średniowiecznych fantazji o Żydach porywających dzieci dla swoich rytuałów ofiary krwi”. Z raportu wynika, że powód przedstawia siebie jako socjologa i jako taki prezentowany był w ostatnich 2 latach w mass mediach takich jak Wall Street Journal, USA Today oraz rozgłośnie radiowe. W sierpniu 1985 roku powód został umieszczony przez republikańskiego gubernatora Kalifornii na liście płac rządu federalnego jako konsultant do spraw AIDS. Powód twierdzi, że samego siebie nie nazywał socjologiem.

W sierpniu 1996 roku Kanadyjskie Towarzystwo Psychologiczne zajęło stanowisko, że dr Paul Cameron wypacza, błędnie interpretuje i przedstawia badania na temat homoseksualności i lesbianizmu, a przez to samo nie spełnia formalnego warunku, aby

prezentować i interpretować tę literaturę naukową w swoich pracach i wystąpieniach publicznych dotyczących seksualności. Powód nie był członkiem Kanadyjskiego Towarzystwo Psychologicznego i nie był informowany o toczącym się postępowaniu dotyczącym jego osoby.

Krytyczną analizę pracy powoda przeprowadził dr Gregory Herek. Wskazał, iż powód korzysta z własnych badań, by propagować pogląd, jakoby homoseksualiści zagrażali zdrowiu publicznemu, porządkowi publicznemu i dobru dzieci. Wnioski do jakich powód dochodzi są na ogół odmienne od tych, które wynikają z lektury innych opublikowanych badań, obiektywne zestawienia pokazują, że jego praca nie ma widocznego wpływu na naukowe badanie orientacji seksualnych. Krytyczny przegląd działalności powoda Dr Herek zawarł na swoim blogu. Ocena dotyczy badań sondażowych powoda przeprowadzonych w latach 1983-84 w 28 amerykańskich miastach. Autor wskazał, m.in.: „praca Camerona nie ma widocznego wpływu na naukowe badanie orientacji seksualnych”, „trzeba przeprowadzić naukową krytykę badań Camerona”, „czytelnicy mogą dojść do błędnego przekonania, że publikacje są solidne”, „publikacje zostały opublikowane w naukowych czasopismach”, „błędy pozbawiają badanie praktycznie jakiegokolwiek wagi”, „pojawienie się jednego z błędów stawia pod ogromnym znakiem zapytania rzetelność uzyskanych wyników”, „publikacje ukazują się w czasopismach o niskiej renomie i pozbawionych wpływu na naukową społeczność”, „cytowano je w kilku innych publikacjach akademickich, z których większość zawierała ich metodologiczną krytykę”, „nie możemy założyć, że jego (powoda) ankieterzy spełniali standardy właściwe dla profesjonalnych badań sondażowych”, „uczciwi badacze nie tylko unikaliby prasy podczas zbierania danych, ale najprawdopodobniej przerwałiby badanie, gdyby takowa publikacja ukazała się w prasie”. Autor zarzucił stronnictwo zespołu powoda, polegającą na tym, że powód w trakcie prowadzenia badania wypowiedział się na temat celu badania. Doktor Herek poddał również krytyce wyniki badań nekrologów przez powoda. Zdaniem dr Hereka nekrologii w prasie gejowskiej nie stanowią reprezentatywnej próby dla całej społeczności homoseksualistów. Wniosek jaki z badania wyciągnął powód, iż osoby homoseksualne obojga płci żyją krócej niż heteroseksualne kobiety i mężczyźni, to podręcznikowy przykład zagrożeń wynikających z uogólniania wyników z próby uznaniowej na całą populację.

C.Everett Koop w wspomnieniowej książce pod tytułem „Koop: Wspomnienia amerykańskiego lekarza rodzinnego” opisał w dwóch miejscach aktywność powoda. Na stronie 208 wskazał, że powód należał do grupy propagandystów, którzy gardzili nie tylko zachowaniami homoseksualnymi, ale także homoseksualistami, utrwalali oni wiele mitów na temat przenoszenia AIDS oraz wzywali do niepotrzebnej kwarantanny i badań. Autor określił powoda jako jednego z najaktywniejszych antyhomoseksualistów w kraju. W innym miejscu książki autor wskazał, iż powód prowadził grupę osób pikietujących, które niosły transparenty: „Kwarantanna Manhattan Island” i „Spalić Koop’a”

Pozwane stowarzyszenie zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 23-07-2009. Celem działania stowarzyszenia jest działanie na rzecz prawnej i rzeczywistej równości osób, bez względu na ich orientację seksualną, tożsamość seksualną, płeć oraz płeć społeczną (a w przypadku wielokrotnej dyskryminacji tych osób - także z uwagi na wiek, niepełnosprawność oraz pochodzenie społeczne), propagowanie wiedzy na temat orientacji seksualnych, tożsamości seksualnych, identyfikacji płciowych oraz płci społecznych, wypracowanie i wprowadzenie do obiegu publicznego dyskursu antydyskryminacyjnego, wrażliwego na procedury wykluczenia i stygmatyzacji, propagowanie wiedzy o zdrowiu seksualnym, w tym o chorobach przenoszonych drogą płciową, w szczególności o drogach zakażenia HIV/AIDS. Stowarzyszenie jest wydawcą tygodnika w formie elektronicznej pod tytułem www.spr.org.pl, którego redaktorem naczelnym jest nieprzerwanie pozwany

O działalności powoda osoby działające w pozwanym stowarzyszeniu dowiedziały się z Gazety W/boycznej w 2009 roku. Wtedy miała miejsce pierwsza wizyta powoda w Polsce. Dla tych osób powód był kolejną osobą, która ma nastawienie homofobiczne. Miało miejsce wówczas zamieszanie medialne związane z odwołaniem wizyty powoda na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Spotkanie odbyło się wówczas w domu formacyjno - rekolekcyjnym. Władze uczelni tłumaczyły mediom przyczyny, dla których powód nie wystąpił na terenie wyższej uczelni. Pierwsze działania dotyczące powoda ze strony pozwanego stowarzyszenia zostały podjęte w 2010 roku przy okazji kolejnej wizyty powoda w Polsce. Wtedy według planowanego programu wizyty powód miał odwiedzić Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Szczeciński i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wraz z innymi organizacjami pozwane stowarzyszenie zajęło stanowisko, że powód nie powinien gościć na terenie wyższej uczelni. Uznano, że

stowarzyszenie przeciwko takim zdarzeniom, jak obecność powoda winno protestować, ponieważ powód wypowiada nieprawdziwe i krzywdzące twierdzenia na temat osób, na rzecz których działa stowarzyszenie. Poza wysłaniem korespondencji do władz uczelni inne działania nie były podejmowane. W Toruniu spotkanie z powodem na uczelni zostało odwołane. Jego spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej hotelu Filmar.

W dniu 31-12-2010 pozwane stowarzyszenie skierowało zapytania do APA oraz ASA dotyczące powoda. W pismach pozwane stowarzyszenie opisało wizyty powoda w Polsce, jakie miały miejsce do tego momentu i wskazało, że chciałoby uzyskać niepodważalne dowody, że „teoriom” powoda brakuje podstaw naukowych. Do ASA skierowano następujące pytania: Czy Paul Cameron był kiedykolwiek członkiem ASA lub jakiegokolwiek innego krajowego lub stanowego stowarzyszenia socjologów, czy towarzystwo uznaje swoje ustalenia zawarte w Footnotes do artykułu „Council Acts on Cameron Case” opublikowanego w styczniu 1987 roku, czy towarzystwo potwierdza autorstwo ostrzeżenia dotyczącego powoda, które rozesłano do wszystkich członków i członkiń ASA i opublikowanego w Footnotes w styczniu 1987 roku, a które brzmi: Amerykańskie Towarzystwo Socjologiczne oznajmia publicznie, że Paul Cameron nie jest socjologiem oraz, że systematycznie przeinacza on wyniki badań socjologicznych - co towarzystwo potępia. W dalszej kolejności zadano pytanie, jakie jest obecne stanowisko towarzystwa względem „badań” i „teorii” Paula Camerona oraz jego twierdzeń dotyczących osób homoseksualnych, czy towarzystwo posiada jakąkolwiek wiedzę odnośnie demograficznej pracy powoda w odniesieniu do jego „wykładu” wygłoszonego w Toruniu. Natomiast do APA skierowano poniższe pytania: czy powód był kiedykolwiek członkiem APA lub jakiegokolwiek innego krajowego lub stanowego stowarzyszenia psychologów, jaka jest opinia towarzystwa o „badaniach” i „teoriach” i twierdzeniach powoda dotyczących homoseksualności i osób homoseksualnych, czy towarzystwo posiada wiedzę o demograficznej pracy powoda, do której odnosił się w swoim „wykładzie” w Toruniu. W piśmie zawarto również prośbę do towarzystwa, aby przedstawiło okoliczności, w jakich na początku lat osiemdziesiątych powód przestał być członkiem towarzystwa. Oprócz zwrócenia się do amerykańskich towarzystw pozwane stowarzyszenie nie zwracało się do żadnej amerykańskiej uczelni, ponieważ nie miało wiedzy na temat współczesnej aktywności powoda na uczelniach.

W odpowiedzi na pismo skierowane przez pozwane stowarzyszenie do ASA udzielono odpowiedzi, z których wynika, że powód nigdy nie był członkiem ASA. Rada towarzystwa przyjęła wniosek dotyczący powoda, co zostało odnotowane w lutowym wydaniu biuletynu z 1987 roku. Osoba udzielająca odpowiedzi wskazała, że nie jest pewna, czy towarzystwo zajmuje obecnie jakiekolwiek stanowisko względem powoda. Jednocześnie wskazano, że towarzystwo nie posiada wiedzy na temat bieżącej aktywności wykładowej powoda. W odpowiedzi na pismo skierowane do APA udzielono odpowiedzi, że korespondencja stowarzyszenia została przekierowana do kilku biur, aby zorientować się, jak można stowarzyszeniu pomóc i nie narazić się na naruszenie prawa. Jednocześnie odesłano pozwane stowarzyszenie do pracy dr Hereka. Dr Herek przekazał stowarzyszeniu, między innymi, fragmenty książki głównego chirurga Stanów Zjednoczonych C.Everreta Koopa. W oparciu o te wszystkie dane pozwane stowarzyszenie sformułowało informację na temat powoda. Stowarzyszenie opierało się na tych danych uznając, że są to dane ostatecznie potwierdzone.

W październiku 2012r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja „Gender jako kategoria polityczna”, w której powód wziął udział. Gazeta Wyborcza informowała o tym fakcie również w kontekście odwołanej wizyty sprzed od 3 lat. Sprawa w 2012 roku była dla osób działających w pozwanym stowarzyszeniu interesująca, ponieważ powód wracał do Polski w miejsce, gdzie nie udało mu się wystąpić w 2009 roku. Stowarzyszenie postanowiło zwrócić się do uczelni zapytaniem, co takiego się wydarzyło, że spotkanie się odbyło. W piśmie z dnia 25-10-2012 skierowanym do Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego pozwane stowarzyszenie wyraziło swoje oburzenie występowaniem powoda na konferencji „Gender jako kategoria polityczna” która w dniu 11-10-2012 odbyła się na tej uczelni. W piśmie tym pozwane stowarzyszenie wskazało, że działalności powoda brakuje naukowego charakteru, co zostało potwierdzone przez Profesora Gregorego Hereka, a ponadto w tej kwestii wypowiedziały się Amerykańskie Towarzystwo Socjologiczne, Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne, Kanadyjskie Towarzystwo Psychologiczne oraz Nebraskańskie Towarzystwo Psychologiczne. W piśmie tym wskazano, że powód jest odrzucony przez środowisko akademickie w swojej ojczyźnie, jest fałszywie przedstawiany jako badacz, ekspert i autorytet. Jego występy przyczyniają się do utrwalania homofobii i dostarczają argumentów ludziom, którzy jak on fałszywie

przedstawiają osoby homoseksualne jako złe, wypaczone i chore. Wypowiedzi na temat powoda zawarte w piśmie do rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego zdaniem osób działających w pozwanym stowarzyszeniu poparte były ustaleniami z kwerendy przeprowadzonej przez pozwane stowarzyszenie w APA oraz ASA, organizacje te przekazały informację, że „ten człowiek manipulował danymi, ten człowiek przedstawiał fałszywie dane”. Stowarzyszenie nabrało pewności co do prawdziwości zarzutów stawianych powodowi. Na podstawie takich informacji pozwane stowarzyszenie uznało, że można postawić tezę, że powód fałszował dane.

W odpowiedzi na pismo skierowane do rektora wyżej wymienionej uczelni Rzecznik prasowy odpowiedział, że władze uczelni wyraziły zgodę na udział powoda w konferencji „Gender jako kategoria polityczna” ze względu na listę preleragentów, która zapewniała dyskusję panelową podczas spotkania. Koncepcja konferencji przedstawiona władzom uczelni zakładała zaprezentowanie różnych punktów widzenia przez poszczególnych panelistów i została zmieniona przez organizatorów bez wiedzy władz uczelni. Wobec organizatorów zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające i wydano w przedmiotowej sprawie stosowne zalecenia tak, aby w przyszłości można było uniknąć podobnych sytuacji.

List skierowany do Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie został umieszczony w internetowym czasopiśmie ww.spr.org.pl i został opatrzony komentarzem „Cameron znów na UKSW; SPR protestuje, rzecznik wyjaśnia”, którego autorem jest W komentarzu wskazano, że domagano się wyjaśnienia od rektora uczelni co do obecności powoda na uczelni, która w myśl statutu kieruje się wiernością prawdzie oraz przyczynia się do ochrony ludzkiej godności, czego o amerykańskim psychologu (powodzie) nie da się powiedzieć. W komentarzu napisano, że lakoniczna odpowiedź Rzecznika jest zastanawiająca i pozostawia wiele pytań. Jedno z postawionych pytań brzmiało „Czy każda osoba nawet taka, która jest naukowym hochsztaplerem, homofobicznymi kłamcą, która notorycznie fałszuje dane i pozoruje badania może być głosem w debacie?” Wypowiedzi na temat powoda zawarte w materiale prasowym zdaniem osób działających w pozwanym stowarzyszeniu poparte były ustaleniami z kwerendy przeprowadzonej przez pozwane stowarzyszenie w APA oraz ASA.

W toku posiedzenia Sejmu w dniu 24-01-2013 poseł Tadeusz Woźniak powołał się na badania powoda mówiąc, że jest to naukowiec wysokiej klasy. Ten sam poseł w toku posiedzenia w dniu 25-01-2013 zadał pytanie ministrowi zdrowia czy prawdą jest, że wybitnych psycholog i seksuolog amerykański P.Cameron prowadzący od wielu lat badania homoseksualistów wykazuje, że chorują oni zdecydowanie częściej niż osoby heteroseksualne.

Pozwane stowarzyszenie w przeszłości zwracało się do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie innego polskiego naukowca prof. Aleksandra Nałaskowskiego, który również jest znany ze swoich homofobicznych wypowiedzi. Stowarzyszenie prosiło o zajęcie stanowiska i wówczas zespół odniósł się do kilku wypowiedzi tego naukowca. Mając dobre doświadczenia związane z takimi działaniami zespołu, pozwane stowarzyszenie stwierdziło, że warto zainteresować obecnością powoda na wyższych uczelniach ten zespół. Stanowisko zespołu mogłoby pomóc uczelniom w podejmowaniu decyzji, kogo tak naprawdę zapraszają. Spotkania z powodem na uczelniach miały podobny przebieg, to jest najpierw ogłaszano, że będzie spotkanie z powodem, potem wyższa uczelnia zaczynała się z tego wycofywać. Uczelnie wycofując się twierdziły, że tylko udostępniają salę, ale organizatorem spotkania jest ktoś inny. Uczelnie za każdym razem reagowały po fakcie. W piśmie z dnia 21-02-2013 skierowanym na ręce prof. Jana Hartmana do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pozwane stowarzyszenie zwróciło się z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie planowanych i przeprowadzonych na terenie polskich uczelni wyższych spotkań z udziałem powoda. W dalszej części pisma pozwane stowarzyszenie przedstawiło informacje na temat działalności powoda. Jedno ze zdań w piśmie brzmi: „Także pseudonauka uprawiana przez P.Camerona, w tym jego notoryczne fałszerstwa naukowe i konfabulacje tworzone dla poparcia wyników »badań«, byłyby fascynującym tematem prelekcji - natomiast niezrozumiałe jest przyznawanie P.Cameronowi i jego twierdzeniom statusu równorzędnego, pełnowartościowego głosu w dyskusji”. Na ten list zespół nie udzielił odpowiedzi. W komentarzu umieszczonym na stronie www.spr.org.pl pod tytułem „Recydywa z Camerona?” z dnia 21-02-2013 przedstawiono informacje na temat powoda dotyczące usunięcia go z APA oraz stanowisk zajętych odnośnie jego osoby przez ASA, Kanadyjskie Towarzystwo Socjologiczne oraz Towarzystwo Psychologiczne Stanu

Nebraska. Ten wątek podsumowano zdaniem „nie powstrzymało to P.Camerona przed uprawianiem pseudonauki”. W dalszej części artykułu użyto następujących zdań: „Mamy świadomość, że na prywatne seanse homofobii P.Camerona i jemu podobnych pseudonaukowców - organizowane w salkach parafialnych, czy najętych salach konferencyjnych - niczego nie poradzimy. Skoro „chrześcijańskie”, „katolickie” i „konserwatywne” organizacje polityczne chcą zapraszać tego kłamcę i hochsztaplera - ich sprawa. Nie może być natomiast tak, że postaci pokroju Paula Camerona zapraszane są - w pojedynkę czy całym zestawem - na wyższe uczelnie (nie zaprasza się tam przecież negacjonistów ani innych skompromitowanych badaczy)”. Autorem artykułu był

Zespół nie zareagował na pismo skierowane do niego przez pozwane stowarzyszenie.

W 2010 roku powód na UMK w Toruniu miał wystąpić z wykładem na temat demografii. Pozwane stowarzyszenie zapytało amerykańskie towarzystwa, czy powód zajmował się badaniami demograficznymi. Członkowie stowarzyszenia zaczęli zastanawiać się, czy powód nie chce wykorzystać „furtki” w ten sposób, że zostanie przedstawiony jako naukowiec, a władze uczelni, na jakiej wystąpi nie będą dociekać, czym się zajmuje. Następnie powód wygłosi prelekcję, ale w jej czasie nie będzie mówił na główny temat prelekcji, a na inny temat. Te obawy według pozwanych częściowo potwierdziły się, co wynikało z relacji sporządzonej przez osobę uczestniczącą w spotkaniu w hotelu Filmar. Dlatego postanowiono ostrzec 61 wyższych uczelni, że takiego manewru ze strony powoda można się spodziewać, ponieważ być może uczelnie faktycznie nie wiedzą, kogo zapraszają, na co wskazywałyby wypowiedzi uczelni na temat odwołanej wizyty powoda na Uniwersytecie Warszawskim w 201 Or. oraz Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 2012r. Pismo, które miało być wysłane do 61 rektorów uczelni wyższych w Polsce nie zostało faktycznie wysłane do takiej liczby adresatów. Nie wysłano pismo do uczelni, które mają swoje siedziby w Toruniu. Pisma wysłano do Akademii Górniczo - Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu, Politechniki Gdańskiej w Gdańsku, Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Politechniki Poznańskiej w Poznaniu, Politechniki Łódzkiej w Łodzi, Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza w Rzeszowie, Politechniki Częstochowskiej w Częstochowie, Politechniki Białostockiej w Białymstoku, Politechniki Lubelskiej w Lublinie, Wojskowej

Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie, Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, Politechniki Opolskiej w Opolu, Politechniki Koszalińskiej w Koszalinie, Akademii Techniczno - Humanistycznej w Bielsku - Białej, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku, Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w Warszawie, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, Uniwersytetu Technologiczno - Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, Uniwersytetu Technologiczno - Przyrodniczego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie, Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku, Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie, Uniwersytetu Opolskiego w Opolu, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie, Uniwersytetu Zielonogórskiego w Zielonej Górze, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tym piśmie zawarto następujące zdanie: „Stowarzyszenie »Pracownia Różnorodności« uważa ponadto, że podczas wszelkich wydarzeń naukowych - zwłaszcza organizowanych przez uczelnie wyższe - zachowane muszą być zarówno obiektywizm jak i naukowy

charakter wykładów, prelekcji i innych działań. Dr P.Cameron - gdy zajmuje się homoseksualnością - nie spełnia żadnego z tych warunków. Nie powinien być zatem przedstawiany jako badacz, ekspert ani - tym bardziej - autorytet naukowy w sprawach dotyczących homoseksualności; nie powinien być też zapraszany w takim charakterze do udziału w wydarzeniach na terenie uczelni wyższych (co miało miejsce w większości przypadków wspomnianych na wstępie niniejszego pisma).” Do pisma tego dołączono jako osobny dokument informację na temat powoda, a ponadto załączniki w języku angielskim uzyskane w drodze kwerendy przeprowadzonej przez pozwane stowarzyszenie. W tej informacji napisano o powodzie, że zaczął uprawiać homofobiczną pseudonaukę, jego działalności brak naukowego charakteru, a w Polsce jest fałszywie przedstawiany jako badacz, ekspert i autorytet.

Nikt ze strony pozwanego stowarzyszenia nie kontaktował się z powodem w związku z zamiarem publikacji materiałów na jego temat w internetowym czasopiśmie. Zdaniem pozwanych nie było takiej potrzeby.

Stanowisko powoda w większości spraw jest jasne. Użycie słów, jakie zostały użyte wobec powoda w pismach, o których mowa wyżej miało na celu zwiększenie siły przekazu. Według pozwanych, gdy powód mówi o osobach homoseksualnych nie przebiera w słowach, nie przebiera w słowach, kiedy mnoży zarzuty pod ich adresem, nie stara się w silić na bezstronność, a swoje tezy prezentuje bezpardonowo.

Powód opisuje swoją reakcję na wystąpienia pozwanych jako wielkie rozczarowanie i irytację. Po piśmie skierowanym do rektorów wyższych uczelni wystąpił na Uniwersytecie Białostockim. Powód nie był zaproszony na konferencję na tej uczelni, jednak część prelegentów odwołała swoje przyjazdy i wówczas zaproszono powoda, który akurat był obecny w Polsce. W 2013 roku studenci Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego zgłosili chęć organizacji konferencji z udziałem powoda. Kolegium rektorskie poprosiło organizatorów i wymusiło, aby wniosek o organizację konferencji został cofnięty. Podobne inicjatywy były w Toruniu, Opolu, Wrocławiu i na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak spotkania z powodem nie odbyły się. Gdy zaplanowane spotkanie lub wykład powoda były odwoływane, to spotkania organizowano w innym miejscu, o ile była taka możliwość. W 2013 roku powód był na Uniwersytecie Opolskim. Powód nie uważa, aby zmniejszyła się frekwencja na spotkaniach z nim, a publikacje pozwanych

spowodowały, że nie ma okazji, aby prowadzić wykłady na uczelniach. Powód przyjeżdża co roku do Polski na 5 do 6 spotkań. Większość z tych spotkań nie odbywa się na terenie wyższych uczelni.

Na temat spotkań, w jakich uczestniczył powód ukazywało się szereg publikacji w czasopiśmie, zarówno w formie papierowej, jak i elektronicznej. W czasopiśmie wyi-w.spr.ora.pl ukazały się następujące artykuły: „W „Filmarze” u Paula Camerona” z 21.05.2010 r., „Władze Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odwołują wykład „naukowca” Paula Camerona” z 23.04.2010, „UMK:Homofobia w owczej skórze, tournée Paula Camerona” z 22.04.2010r., „Protest SPR przeciw homofobicznemu wykładowi na Uniwersytecie Warszawskim” z dnia 16.04.2010r., „Uniwersytet Warszawski odwołuje kontrowersyjny wykład” z 16.04.2010.

Czyniąc te ustalenia Sąd Okręgowy wskazał, że ustalony stan faktyczny wynika przede wszystkim z dokumentów przedłożonych przez strony, przy czym żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności.

Co się zaś tyczy oceny osobowych źródeł dowodowych wyjaśnił, że ocena zeznań świadka oraz zeznań stron dotyczyła jedynie relacji tych osób o faktach zawartej w zeznaniach. Natomiast poglądy stron, czy też oceny wypowiediane przez strony nie podlegały ocenie w kategoriach wiarygodności, czy też jej braku.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pozwanych oraz zeznania świadka. Były one spójne, logiczne i konsekwentne. Co do zasady za wiarygodne uznał również zeznania powoda. W zeznaniach tych pojawia się sprzeczność z zeznaniami pozwanych co do liczby planowanych spotkań na terenie wyższych uczelni. W tym zakresie Sąd uznał zeznania powoda za niewiarygodne. Nie oznacza to jednak, że można przypisać w tym zakresie powodowi świadome kłamstwo. Rozbieżność z zeznaniami pozwanych może wynikać z tego, że powód od wielu lat uczestniczy w spotkaniach, nie tylko w Polsce, a zatem pewne sytuacje powód mógł pomylić.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna,

wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W czci człowieka wyróżnia się dwie jej strony: stronę wewnętrzną, nazywaną godnością osobistą, obejmującą wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi oraz stronę zewnętrzną, oznaczającą dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie. Dobra sława (dobre imię) obejmuje wszystkie dziedziny aktywności życiowej osoby: jej życie osobiste, zawodowe i społeczne (Kodeks cywilny, Tom II, Komentarz pod redakcją K.Pietrzykowskiego, 2015, wyd. 8 dostępny w systemie informacji prawnej Legalis). Powód uważa, że pozwani naruszyli jego cześć jako dobre imię i renomę naukową.

Zdaniem Sądu wszystkie użyte przez pozwanych sformułowania dotyczące powoda, które powód szczegółowo w pozwie opisuje i traktuje jako naruszenie jego dóbr osobistych naruszają te dobra. Taka ocena wynika z tego, że powód uzyskał tytuł doktora w 1966r., a zatem od tego momentu funkcjonuje w środowisku naukowców. W toku rozprawy w dniu 17 czerwca 2015r. pełnomocnik pozwanych oświadczył, iż pozwani nie kwestionują faktu publikacji prac powoda. Wartość punktowa cytowalności nie była również przez pozwanych kwestionowana. Oprócz tego, że powód uzyskał tytuł doktora przez kilkanaście lat pracował na uczelniach wyższych na terenie Stanów Zjednoczonych. Sąd nie podzielił argumentacji pozwanych, którzy twierdzili, że z kontekstu wszystkich pism i publikacji pozwanych jednoznacznie wynika, że dotyczą one wyłącznie tej działalności powoda, która dotyczy osób homoseksualnych i homoseksualności. Wyraźne rozróżnienie działalności powoda dotyczącej homoseksualności od innej działalności powoda zostało poczynione w piśmie skierowanym do rektorów uczelni wyższych z dnia 02-07-2013. Natomiast w innych pismach, których dotyczy niniejsza sprawa takie wyraźne rozróżnienie nie zostało poczynione, co oznacza, że osoba zapoznająca się z treścią informacji przekazanych przez pozwanych mogła odnieść wrażenie, że pozwani taką opinię wyrażają o całej działalności powoda, nie tylko współczesnej, ale również przeszłej. Dlatego zarzuty stawiane przez pozwanych, które deprecjonują status powoda należy uznać za naruszające jego dobre imię i renomę naukową. Ponadto część określeń miało jednoznacznie pejoratywne zabarwienie, jak na przykład: fałszerstwo naukowe, pseudonauka, pseudonaukowiec, hochsztapler, kłamca. Reasumując powód wykazał

naruszenie dóbr osobistych, natomiast pozwani są zobowiązani do wykazania, że naruszenie nie miało charakteru bezprawnego.

Pozwani powołują się na uzasadniony interes społeczny, który miałby wyłączać bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda. Wątpliwości budzi, czy taki interes może być samodzielną okolicznością wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego. Zdaniem Sądu należy przychylić się do koncepcji, która odrzuca uznanie uzasadnionego interesu społecznego za samodzielną okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego (Kodeks cywilny, Tom II, Komentarz pod redakcją K.Pietrzykowskiego, 2015, wyd. 8 dostępny w systemie informacji prawnej Legalis).

Zdaniem Sądu należy również odrzucić koncepcję, iż powód zajmując na terenie Polski stanowisko w kwestii homoseksualizmu działał jako osoba publiczna, a zatem ochrona przyznawana jemu w zakresie naruszenia dóbr osobistych powinna być mniejsza niż przyznawana osobie, która nie jest osobą publiczną. Według pozwanego

powód prowadzi działalność polityczną, ponieważ dąży do osiągnięcia określonych celów. Cele te są obliczone na zatrzymanie niekorzystnych zdaniem powoda zmian społecznych. Zatem ten cel czyni powoda osobą publiczną. W przekonaniu Sądu powód nie prowadzi na terenie Polski działalności politycznej, ponieważ z niczego nie wynika, aby zabiegał o pełnienie w Polsce funkcji związanej ze sprawowaniem władzy albo zabiegał o to, aby mieć wpływ na osoby sprawujące władzę. Jedynie w takiej sytuacji można byłoby mówić o działalności politycznej. O działalności politycznej powoda nie może również świadczyć fakt, iż był on powoływany w wypowiedziach w toku obrad Sejmu. Poziom rozpoznawalności powoda w Polsce nie daje podstaw do przyjęcia, iż jest on osobą powszechnie znaną.

Skoro wyżej przedstawione argumenty pozwanych nie spotkały się z akceptacją Sądu, Sąd ten wskazał na konieczność oceny zarzutów stawianych przez pozwanych powodowi z punktu widzenia ich zasadności.

- A. List pozwanego stowarzyszenia do Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie z dnia 25-10-2012 i artykuł w czasopiśmie „Cameron znów na UKSW: SPR protestuje, rzecznik wyjaśnia” z dnia 19-12-2012

Wbrew twierdzeniom powoda pozwani w piśmie do Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie z dnia 25-10-2012 nie użyli sformułowania, że powód został odrzucony przez środowisko naukowe w swojej ojczyźnie, ale użyli sformułowania, że został odrzucony przez środowisko akademickie w swojej ojczyźnie. Pojęcia „środowisko akademickie” i „środowisko naukowe” nie są tożsame, przy czym pojęcie „środowisko naukowe” jest pojęciem szerszym. Stawiany zarzut pozwani opierają na stanowiskach, czy też informacjach, jakie otrzymali od amerykańskich towarzystw naukowych APA i ASA.

Zdaniem Sądu informacje, jakie pozwani uzyskali nie wskazują na to, że powód został przez środowisko akademickie w swoim kraju odrzucony.

Dla wykazania zasadności tego zarzutu pozwani winni wykazać, że w środowisku akademickim na terenie Stanów Zjednoczonych dominuje w sposób zdecydowany stanowisko przejawiające się w tym, że powód nie jest zapraszany do żadnej dyskusji na terenie uczelni wyższej, jego prace nie są publikowane przez uczelnie wyższe. Niczego takiego pozwani nie wykazali, natomiast fakt usunięcia powoda z APA nie pozwala przyjąć, że jest on odrzucony przez środowisko akademickie w USA. Z uchwały APA nie wynika jednoznacznie, jakie okoliczności faktyczne były podstawą do pozbawienia powoda członkostwa. Również użycie przez Towarzystwo Psychologiczne Stanu Nebraska sformułowania o odcięciu się od oświadczeń i interpretacji literatury naukowej oferowanych przez Dr Camerona w jego pismach i wypowiedziach publicznych na temat seksualności nie oznacza, że środowisko akademickie USA odrzuca osobę powoda. Ponadto nie sposób mówić o odrzuceniu powoda, skoro jest cytowany w innych opracowaniach, a jego poglądy są powoływane w orzecznictwie.

Sformułowanie użyte przez pozwanych, że powód nie kieruje się wiernością prawdzie zdaniem Sądu okazało się zasadne. Świadczy o tym fakt, że powód sam przyznał, iż w toku debaty na temat praw homoseksualistów w 1982 roku w Lincoln mówił w sposób stanowczy o przypadku okaleczenia czteroletniego dziecka, nie będąc pewnym, czy też nie mając dowodów na to, że taka sytuacja w rzeczywistości miała miejsce. Obecnie powód sam przyznaje, że powinien wówczas powiedzieć, iż taka sytuacja miała

miejsce prawdopodobnie, a nie na pewno. Skoro sytuacja opisywana przez powoda jako prawdziwa taką nie była należy przyjąć, że powód powołując się na tę sytuację nie kierował się wiernością prawdzie.

Pozwani wskazywali, że mogli nazwać powoda hochsztaplerem, ponieważ otrzymywał pieniądze za doradztwo socjologiczne, a skoro nie był socjologiem można go nazwać hochsztaplerem, a ponadto ASA też twierdziła, że tytułował się socjologiem. Należy w tym miejscu przypomnieć, że synonimami słowa hochsztapler są słowa: oszust, aferzysta. W uchwale ASA z sierpnia 1985 roku nie wskazano, że powód tytułuje się socjologiem, lecz jest przedstawiany w mediach jako socjolog. Zatem ASA nie zarzuciła powodowi, że sam siebie nazywał socjologiem, którym nie jest, jeśli chodzi stopień naukowy. Powód również w sposób wyraźny zaprzeczył temu, że twierdził, iż jest socjologiem. Tym samym pozwani winni wykazać, że były takie sytuacje, iż powód samego siebie przedstawiał jako socjologa. Na marginesie należy wskazać, że nawet gdyby tak było to użycie sformułowania hochsztapler nie jest właściwym słowem do nazwania osoby, która przypisuje sobie cechy, których w istocie nie posiada.

Natomiast za uprawnione należało uznać stwierdzenie pozwanych, że powód jest kłamcą, ponieważ jak wskazano wyżej mówił nieprawdę powołując się na sytuację dotyczącą okaleczenia czteroletniego chłopca w Lincoln.

Pozwani nie wykazali zasadności twierdzeń o tym, iż powód notorycznie fałszuje dane i pozoruje badania. W tym zakresie pozwani powołują się m.in. na opracowanie dr Hereka. Opracowanie przygotowane przez dr Hereka nie wskazuje na to, że badania powoda są pozorne lub fałszowane. Jednocześnie należy wskazać, że skoro badania zostały poddane rzeczowej krytyce przez innego naukowca są podstawy do przyjęcia, że badania zostały przeprowadzone, lecz wyciągnięto z nich błędne wnioski lub badania były przeprowadzone w sposób nierzetelny, co nie oznacza automatycznie tego, że wyniki były fałszywe. Użycie sformułowania o notoryczności zachowań powoda zdaniem Sądu nie ma żadnego uzasadnienia. Zdaniem pozwanych twierdzenie o fałszowaniu danych znajduje także oparcie w stanowisku Kanadyjskiego Towarzystwa Socjologicznego. Tłumaczenie stanowiska tego towarzystwa wskazuje, iż zdaniem towarzystwa powód wypacza, błędnie interpretuje i przedstawia badania na temat homoseksualności i lesbianizmu. Natomiast nie ma mowy w tym dokumencie o fałszowaniu danych. Nawet gdyby było tak, że

kanadyjskie towarzystwo użyło sformułowania o fałszywym przedstawianiu badań nie oznacza to fałszowania danych. Fałszowanie danych oznaczałoby wprowadzanie do badań w sposób świadomy błędnych danych, które spowodują inny wynik badania, ewentualnie przygotowanie danych w taki sposób, aby uzyskać z góry założony wynik. Natomiast przez fałszywe przedstawienie badań należy rozumieć świadomą niewłaściwą interpretację wyników.

B. Pismo z dnia 21-02-2013 do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz artykuł „Recydywa z Camerona?” z dnia 21-02-2013

Sformułowania o notorycznych fałszerstwach naukowych oraz o tym, że powód jest hochsztaplerem zostały powtórzone w liście do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Z tego powodu zbędne jest ponowne omawianie zarzutów skierowanych pod adresem powoda.

Zdaniem Sądu nie jest uprawnione nazywanie osoby z tytułem doktora pseudonaukowcem, ani zarzucanie mu uprawiania pseudonauki, nawet gdy zajmuje się dziedziną, w której nie uzyskał stopnia naukowego, tylko z tego powodu, że wnioski, jakie wyciąga ze swoich badań są odosobnione, albo niezgodne z twierdzeniami bądź wynikami uzyskiwanymi przez inne osoby. Sąd wyraził wątpliwość, czy pozwani byłiby tak samo konsekwentni w nazywaniu powoda pseudonaukowcem, gdyby wyniki prowadzonych przez niego badań w dziedzinie demografii, statystyki, socjologii doprowadziły do takich wniosków, jakie byłyby zgodne z poglądami pozwanych. Pozwane stowarzyszenie w swoich pismach pisząc o powodzie zawsze wskazywało posiadany stopień naukowy doktora. Ten fakt przy jednoczesnym nazywaniu powoda pseudonaukowcem wskazuje na niekonsekwencję w zachowaniach pozwanych nakierowaną na umyślne naruszenie dóbr osobistych powoda.

C. Pismo skierowane w 2013r. do rektorów uczelni wyższych oraz artykuł „Recydywa z Camerona? (ciąg dalszy)” z dnia 07-07- 2013

W informacji na temat powoda stanowiącej załącznik do pisma skierowanego do rektorów uczelni wyższych ponownie postawiono zarzuty powodowi, iż uprawia

pseudonaukę oraz, że jego działalności brak naukowego charakteru, co w istocie jest tożsame. Zbędne jest ponowne omawianie tych zarzutów skoro zostały one omówione przy okazji zarzutów stawianych powodowi w piśmie do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego i w artykule „Recydywa z Camerona?”.

Nowymi zarzutami, jakie zostały postawione powodowi w piśmie do rektorów były zarzuty, iż powód nie jest badaczem i nie jest ekspertem. Zgodnie z Małym Słownikiem Języka Polskiego pod redakcją Stanisława Skorupki, Haliny Auderskiej i Zofii Łempickiej (Państwowe Wydawnictwo Naukowe wydanie 9) ekspertem jest specjalista powoływany do wydania orzeczenia lub opinii w sprawach spornych wchodzących w zakres jego kompetencji; biegły, rzeczoznawca. Skoro powód był powoływany jako ekspert (biegły) przed sądami na terenie Stanów Zjednoczonych nie sposób odmówić mu posiadania tego statusu. Fakt, iż pozwani nie zgadzają się z poglądami powoda i poglądy powoda spotykają się z krytyką innych osób, a jego badania spotykają się z rzeczową krytyką innych naukowców nie oznacza, że należy odmówić mu tego statusu. Również za cytowanym słownikiem należy przypomnieć, że badaczem jest człowiek prowadzący badania; naukowiec, uczony. Skoro powód prowadzi badania, a jego prace są publikowane, czego ostatecznie pozwani nie kwestionują, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że powód nie jest badaczem, nie jest uczonym, nie jest naukowcem. Pozwani, co prawda w sposób wyraźny zaznaczyli, że taka ocena działań powoda dotyczy wyłącznie jego zainteresowania homoseksualnością, to jednak nie sposób przyjąć, że i w tym zakresie powód nie jest badaczem i nie jest ekspertem. Argument, że być może poglądy powoda są odosobnione nie oznacza, że można mu odmówić prawa do nazywania siebie badaczem i ekspertem.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód opisując stan faktyczny w pozwie nie podał, że w artykule „Recydywa z Camerona? Ciąg dalszy” zostały użyte przez autora sformułowania, które naruszają dobra osobiste powoda. Natomiast powód uważa, że dobra osobiste zostały naruszone przez pismo skierowane do rektorów wyższych uczelni oraz informację stanowiącą załącznik do tego pisma. Sąd Okręgowy to stanowisko podzielił. Skoro zatem w treści artykułu zostały zamieszczone jako pliki do pobrania pismo skierowane do rektorów wyższych uczelni oraz informacja stanowiąca załącznik do tego pisma oznacza to, że tym artykułem również naruszono dobra osobiste powoda.

W myśl art. 6 ust 1 ustawy z dnia 26.01.1984r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Natomiast w myśl art. 12 ust 1 pkt 1 tej ustawy dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. W artykułach autorstwa [imię i nazwisko] dotyczących powoda oprócz użycia jednoznacznie negatywnych opinii na temat powoda naruszających jego dobre imię i renomę naukową również naruszono dobra osobiste powoda przez to, że informacje na temat powoda były przedstawiane w sposób nierzetelny. W artykułach nie zamieszczono informacji dostępnych na temat tego, jak powód odnosił się do uchwał dotyczących jego osoby podejmowanych przez ASA, ani nawet nie zapytano powoda czy też osób, które z nim współpracują, jakie jest jego obecne stanowisko w tych kwestiach.

Skoro doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w wymienionych wyżej pismach pozwanego stowarzyszenia oraz w artykułach w czasopiśmie internetowym, a pozwani nie wykazali zasadności większości zarzutów stawianych powodowi, należy przyjąć, że żądanie przeproszenia powoda jest zasadne co do zasady (art. 24 § 1 k.c.).

W zakresie pkt I żądania zawartego w pozwie Sąd uznał za zasadne żądanie przeproszenia i umieszczenia stosownego oświadczenia pozwanego stowarzyszenia wyłącznie przy artykułach „Recydywa z Camerona?” z dnia 21-02-2013, „Recydywa z Camerona (ciąg dalszy)” z dnia 07-07-2013, „Cameron znów na UKSW: SPR protestuje, Rzecznik wyjaśnia” z dnia 19-12-2012. Natomiast za bezzasadne uznał żądanie umieszczenia tego oświadczenia przy pozostałych artykułach wymienionych w tym punkcie żądania pozwu, ponieważ stan faktyczny opisany w uzasadnieniu pozwu w sposób bardzo ogólnikowy wskazywał na naruszenie dóbr osobistych powoda w tych artykułach, a zatem nie sposób ustalić, w jaki sposób te artykuły miałyby naruszać dobra osobiste powoda.

W zakresie żądania zawartego w pkt II pozwu [imię i nazwisko] wskazał, że konieczne jest rozgraniczenie przeprosin na przeprosiny za naruszenie dóbr osobistych powoda w artykułach oraz w listach skierowanych do rektorów wyższych uczelni. Żądanie to było skierowane przeciwko wszystkim pozwanym, natomiast powód jest uprawniony do tego, żeby domagać się przeproszenia za naruszenie dóbr osobistych w artykułach prasowych

od pozwanego stowarzyszenia jako wydawcy (art. 415 k.c.), pozwanego jako redaktora naczelnego (art. 38 ust. 1 Prawa prasowego) oraz pozwanego jako autora artykułu (art. 38 ust. 1 Prawa prasowego), a za bezzasadne należy uznać to żądanie w części, w jakiej zostało skierowane przeciwko pozwanej Natomiast żądanie przeproszenia za naruszenie dóbr osobistych w pismach jest zasadne wyłącznie w stosunku do pozwanego stowarzyszenia, od którego te pisma pochodziły. Osoby, które podpisały pisma, czyli pozwana oraz pozwany co do zasady byliby zobowiązani do przeproszenia powoda, lecz nie ma podstaw, aby nakazywać im umieszczenie przeprosin na stronie www.spr.org.pl, Osoby te wchodziły obecnie w skład zarządu stowarzyszenia, lecz z niczego nie wynika, że będą nimi w przyszłości. Ich związki ze stowarzyszeniem z takich, czy innych przyczyn mogą zostać zerwane, a w takiej sytuacji nie mogliby wykonać wyroku, w którym byliby zobowiązani do publikacji oświadczenia na stronie internetowej. Natomiast pozwany nie jest zobowiązany do tego, aby za sformułowania użyte w listach przeprosić powoda.

W zakresie pkt III żądania zawartego w pozwie wskazał, iż z treści oświadczenia, jakie ma być skierowane do adresatów szczegółowo w tym punkcie opisanych konieczne było wyeliminowanie pozwanego ponieważ to żądanie nie było skierowane przeciwko niemu. Zdaniem Sądu zbędne jest cytowanie w tym oświadczeniu sformułowań, jakie naruszyły dobra osobiste powoda, a wystarczające jest wskazanie jak w przypadku pozostałych oświadczeń tego, że dotyczy ono naruszenia dobrego imienia oraz renomy naukowej powoda. Należało także wyeliminować spośród adresatów oświadczenia UMK w Toruniu, ponieważ do tej uczelni list nie został skierowany, jak zeznał Ponadto należało wyeliminować Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ponieważ ten zespół został rozwiązany z dniem 27 października 2014r. (Dz.Urz. Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2014r., poz. 59).

Zdaniem Sądu konieczne było również doprecyzowanie treści przeprosin, o których mowa w pkt II i III żądania zawartego w pozwie przez precyzyjne wskazanie, o jakie pisma chodzi w przeprosinach przez skonkretyzowanie adresatów i dat pism.

Powód żądał zasądzenia odpowiedniej sumy na cele społeczne. Zdaniem Sądu żądanie powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Sam powód przyznał, że w jego ocenie na skutek aktywności pozwanych frekwencja na spotkaniach z nim nie obniżyła się. Ponadto z zeznań pozwanego wynika, że liczba spotkań w powodem na terenie wyższych uczelni nie uległa istotnej zmianie na skutek publikacji z 2012 i 2013 roku i była na poziomie zbliżonym do tego, który był wcześniej. Ponadto faktem bezspornym jest to, że przed działaniami pozwanego stowarzyszenia będącymi przedmiotem niniejszej sprawy spotkania z powodem na terenie wyższych uczelni również były odwoływane na przykład w 2009 roku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz w 2010 roku na Uniwersytecie Warszawskim oraz UMK w Toruniu. Tym samym zdaniem Sądu nakazanie pozwanym zamieszczenia stosownych przeprosin jest wystarczającą ochroną, jaka winna być udzielona powodowi, a zasądzenie świadczenia od pozwanych byłoby zbędną represją wobec nich. Ponadto należy wskazać, że art. 448 k.c. mówi o zasądzeniu kwoty na cel społeczny, a zatem cel, którego realizacja leży w interesie publicznym (Kodeks cywilny, Komentarz, K.Osajda, 2015, wydanie 12 - dostępny w systemie informacji prawnej Legalis). Zdaniem Sądu o interesie publicznym można mówić, gdy działalność podmiotu, na rzecz którego miałyby być zasądzona odpowiednia suma pieniężna jest skierowana do całego społeczeństwa, ewentualnie pewnej grupy społeczeństwa, która spełnia określone przesłanki. Celem działania organizacji pod nazwą Fundacja Instytut Edukacji Społecznej i Religijnej im. Księdza Piotra Skargi w Krakowie jest propagowanie i ochrona kulturalnej spuścizny cywilizacji chrześcijańskiej, upowszechnianie dorobku kultury chrześcijańskiej, propagowanie i ochrona wartości chrześcijańskich, dobrych obyczajów i moralności w życiu społecznym i kulturalnym. Zdaniem Sądu tak sformułowany cel działania organizacji oznacza, że jest on skierowany do pewnej grupy osób, które funkcjonują w ramach wspólnoty religijnej, duchowej i z tym celem utożsamiają się. Oznacza to, że organizacja ta nie działa w interesie całego społeczeństwa, ale pewnej grupy, która jest połączona więzami duchowymi wspólnej religii, a religia jest prywatną sprawą każdej jednostki ludzkiej. Działanie w interesie takiej grupy nie może być uznane za działanie w interesie publicznym. Z tego powodu również zasądzenie kwoty pieniężnej na rzecz tej konkretnej organizacji zdaniem Sądu byłoby nieuprawnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosując zasadę wzajemnego zniesienia kosztów. Powództwo w zakresie przeproszenia niemal w całości było zasadne, a powództwo w zakresie żądania zapłaty bezzasadne, co daje podstawę do przyjęcia, że każda ze stron wygrała proces w połowie, a w połowie przegrała, co przy porównywalnych kosztach procesu poniesionych przez strony daje podstawę do zastosowania wspomnianej zasady rozliczenia kosztów.

Ze Skarbu Państwa z mocy art. 100 ust.1 w związku z art. 101 ust. 3 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U z 2014r., poz. 1025 ze zm.) tytułem wydatków została tymczasowo wypłacona kwota 156,36zł na poczet wynagrodzenia tłumacza (k. 888 akt). Na mocy art. 113 ust. 1 w związku z art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążono każdą ze stron połową tej kwoty, to jest kwotami po 78,18zł.

Powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok w zakresie, w jakim oddalono jego żądanie zasądzenia zadośćuczynienia i domagał się zmiany wyroku w tej części i uwzględnienia powództwa argumentując, że Sąd naruszył art. 448 kc przez jego niewłaściwą wykładnię i zastosowanie przyjmując, że nie ma podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia albowiem zachowanie pozwanych nie miało wpływu na ilość organizowanych spotkań z powodem w Polsce a jego przyznanie byłoby nadmierną represją i obciążeniem dla pozwanych, gdy tymczasem naruszenie dóbr osobistych powoda wywołało u niego znaczny uszczerbek psychiczny.

Poza tym naruszenie tego przepisu wynika z niezasadnego założenia, iż Fundacja, na rzecz której powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia, nie realizuje celu społecznego warunkującego możliwość jego zasądzenia na jej rzecz.

W apelacji pozwanych zaskarżono wyrok w zakresie, w jakim powództwo zostało uwzględnione i domagano się jego zmiany i oddalenia powództwa w całości.

Wyrokowi skarżący zarzucili:

- 1) Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego ustalenie, iż pozwani w trakcie toczącego się procesu nie wykazali, iż:
 - a) Powód został odrzucony przez środowisko akademickie w swojej ojczyźnie.
 - b) Sposób uprawiania nauki w zakresie badań nad homoseksualnością przez powoda i głoszone przez niego w tym zakresie poglądy, dają podstawy do nazwania go „hochsztaplerem”.
 - c) Powód notorycznie fałszuje dane oraz pozoruje badania.
 - d) Sposób uprawiania przez powoda nauki w zakresie badań nad homoseksualnością głoszone przez niego w tym zakresie poglądy, dają podstawy do nazwania go „pseudonaukowcem”, podobnie, jak prezentowane przez niego tezy w w/w zakresie, zasługują na miano „pseudonauki”.
 - e) Sposób uprawiania przez powoda nauki w zakresie badań nad homoseksualnością i głoszone przez niego w tym zakresie poglądy, dają podstawy do odmówienia mu w tej dziedzinie przymiotu badacza i eksperta.
 - f) Z kontekstu wszystkich pism i publikacji pozwanych jednoznacznie wynika, że dotyczą one wyłącznie tej działalności powoda, która dotyczy osób homoseksualnych i homoseksualności.
- 2) Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego ustalenie, iż powód nie jest osobą publiczną, skutkiem czego Sąd błędnie ustalił, iż powodowi służy większa ochrona przed naruszeniem dóbr osobistych, tak jak każdej osobie prywatnej.
- 3) Błąd w faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia polegający na uznaniu, iż pozwani nie wykazali, że ich działanie nie miało charakteru bezprawnego, podczas gdy pozwani wykazali interes społeczny oraz działanie z należytą starannością przy zbieraniu informacji o powodzie, który uchylają bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych;

- 4) Naruszenie prawa materialnego, tj. art. 41 prawa prasowego, poprzez jego nie zastosowanie do wskazanych w pozwie wypowiedzi formułowanych na temat powoda na stronie internetowej Stowarzyszenia Pracownia Różnorodności, chociaż w rozumieniu przedmiotowego przepisu mieszcząca się one w granicach dozwolonej krytyki.

Nadto z ostrożności procesowej zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie do zgłoszonych w pozwie roszczeń, co skutkowało udzieleniem ochrony prawnej działaniom powoda, w szczególności w zakresie publicznego szerzenia nieprawdziwych, szkodliwych i homofobicznych poglądów odrzuconych przez zdecydowaną większość przedstawicieli nauki na temat istoty orientacji homoseksualnej oraz osób homoseksualnych, które to są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i godzą w dobro osób o orientacji homoseksualnych i ich bliskich.

Przystępujący do sprawy w postępowaniu apelacyjnym Rzecznik Praw Obywatelskich podzielał wnioski i argumentację pozwanych, zaś Prokurator Regionalny w Gdańsku, który do sprawy przystąpił podobnie na etapie postępowania apelacyjnego popierał stanowisko powoda argumentację jego apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanych okazała się częściowo tylko zasadna aczkolwiek nie z przyczyn w apelacji przywołanych. Apelacja powoda była oczywiście nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela zasadnicze ustalenia zaskarżonego wyroku, poza jednak tymi, które wynikają z odmiennych ustaleń poczynionych przez Sąd Apelacyjny w tym uzasadnieniu.

Co się zaś tyczy argumentacji prawnej zaskarżonego wyroku to Sąd Apelacyjny w zasadniczym zakresie ją podziela chociaż pewne kwestie ocenia inaczej, co prowadzi do częściowej zmiany wyroku i częściowo innego także uzasadnienia przyczyn, dla których wyrok w zasadniczej części powinien się ostać.

Co do zasady ocena zebranych dowodów, której Sąd Okręgowy dokonał, nie narusza zasad określonych w art. 233 § 1 kpc, oczywiście poza kwestiami inaczej ocenionymi w tym uzasadnieniu. Sąd Apelacyjny te ustalenia w takim zakresie przyjmuje za swoje co sprawia, że nie ma potrzeby ich ponawiania. Podobnie jest z prawną argumentacją zaskarżonego wyroku.

Porządkując kwestie istotne dla rozstrzygnięcia trzeba w pierwszej kolejności wyjaśnić sporny status powoda, w kontekście okoliczności istotnych dla oceny skuteczności powództwa.

Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie jest osobą publiczną i nie może być tak traktowany co sprawia, że nie ulegają „poluzowaniu” kryteria oceny zachowań pozwanych, kwestionowanych przez powoda.

Argumentacji Sądu Okręgowego, przyjętej na uzasadnienie tego zapatrywania, Sąd Apelacyjny nie podziela. Jest tak ponieważ o możliwości stosowania ocen i kryteriów akceptowanych w procesie oceny osób publicznych decyduje nie tylko piastowanie stanowiska w sferze życia publicznego lub ubieganie się o jego zajęcie i przejawianie aktywności mającej urzeczywistnić taki zamiar ale również decydują o tym inne okoliczności i innego rodzaju aktywność, które wcale nie muszą zmierzać do osiągnięcia wspomnianego celu, uznanego przez Sąd Okręgowy za relewantny dla oceny sytuacji powoda w kontekście zachowań pozwanych.

Potrzeba czynienia owego rozróżnienia wynika z przyjętej i aprobowanej w literaturze prawniczej i orzecznictwie sądowym dopuszczalności stosowania innych kryteriów ocen na gruncie stosowania przepisów o ochronie dóbr osobistych w odniesieniu do osób publicznych i osób nie mających takiego statusu. W stosunku do pierwszych z nich akceptowana jest konieczność dopuszczenia większej swobody w prowadzeniu krytyki ich zachowań, poglądów i opinii niż miałyby to miejsce w odniesieniu do osób nie będących osobami publicznymi. Owa możliwość zliberalizowania ocen zachowań osób wkraczających w chronioną sferę dóbr osobistych osób publicznych wynika z potrzeby poddania kontroli i ocenie zachowań tych osób przez opinię publiczną, gdyż leży to w szeroko pojętym interesie społecznym. Osoba publiczna musi zawsze liczyć się z tym, że zostanie poddana osądowi społecznemu, a ten może również dotknąć jej dóbr osobistych. Powinna więc wykazać większą niż inna osoba tolerancję wobec niepoehlebnych ocen i

opinii na jej temat, często dosadnych i formułowanych ostrzej niż zazwyczaj się to czyni. Dlatego w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować kierowane w stosunku do siebie krytyczne wypowiedzi.

Podsumowując, tak jak w przypadku każdego człowieka można usprawiedliwić brak akceptacji dla aktów powodujących naruszenie dóbr osobistych, tak w przypadku osób publicznych, takie działania, gdy podjęto je w związku i w odpowiedzi na prowadzoną przez nie działalność publiczną, korzystają z ochrony i nie usprawiedliwiają oczekiwania ich zaprzestania bądź odwrócenia ich skutków, jeżeli podjęto je w interesie społecznym i przybrały właściwą formę.

Sąd Apelacyjny nie akceptuje bowiem, co do zasady, takich zachowań skierowanych w stosunku do osób publicznych, które w drastyczny sposób wykraczają poza uznaną za dopuszczalną formę wypowiedzi. Nie akceptuje argumentacji pozwanych i Rzecznika Praw Obywatelskich oraz innych podmiotów zajmujących stanowisko w tej sprawie, że dopuszczalne i korzystające z ochrony są nawet te zachowania, które głęboko dotykają godności człowieka i w sposób dotkliwy w nią godzą, gdy podejmuje się je w interesie społecznym.

Nic nie uzasadnia i nie usprawiedliwia zachowań przybierających zniekształcającą osoby publiczne formę. W tym bowiem wypadku należy również oczekiwać, że chociaż dosadne i trafiające w chronioną godność człowieka i jego cześć, przybiorą te zachowania i wypowiedzi jednak właściwą formę, nie będą obraźliwe i nie będą uwłaczały godności osoby poddanej krytyce.

Można jedynie wyjątkowo zaakceptować sytuację, gdy ta granica zostanie przekroczona ale jedynie wówczas, gdy w taki sam sposób zachowuje się osoba krytykowana i mająca taką samą lub podobną formę krytyka z drugiej strony jest bezpośrednią reakcją na wspomniane nieakceptowane zachowanie osoby publicznej.

Nie można przecież tolerować w dyskursie publicznym przejawów chamstwa, poniżania i zachowań, które dotkliwie obrażają adwersarza oraz nieadekwatnych do jego zachowań bezpardonowych ataków na jego osobę. Przyzwolenie na to będzie nieuchronnie prowadziło do obniżenia poziomu publicznej dyskusji i będzie deprecjonowało jej znaczenie w życiu społecznym. Można przecież sobie wyobrazić sytuację, gdy w obawie przed mającymi taki charakter konsekwencjami udziału w życiu publicznym (jeżeli

przyzwoli się na takie zachowania), część osób wycofa się z życia publicznego, a pozostała część wpisze się w taką narrację, co będzie prowadziło do przejawiania przez obie strony dyskursu publicznego zachowań nieakceptowanych społecznie, bo zniesławiających i poniżających.

Dlatego można z całą odpowiedzialnością zezwolić na poszerzenie granic dopuszczalnej krytyki wobec osób publicznych, w tym możliwość wkraczania w sferę ich dóbr osobistych, ale pod warunkiem, że nie zostaną przekroczone społecznie akceptowane granice formy wypowiedzi. Nie mogą więc te wypowiedzi być formułowane w sposób obraźliwy i naruszający godność, jeżeli nie ma uzasadnienia dla nadania im takiej formy. Jak wcześniej wyjaśniono, możliwość użycia w wypowiedzi zwrotów dosadnych a czasami nawet obraźliwych i tę godność naruszających, może wynikać jedynie z przybierających taką samą formę zachowań osoby publicznej.

Zawsze zatem, a więc również w odniesieniu do osoby publicznej, chociaż dosadna to jednak musi krytyka osoby publicznej być prowadzona z poszanowaniem jej godności i nie może przybierać formy zawierającej obraźliwe i zniesławiające wypowiedzi.

W tej sprawie powód, chociaż Sąd Okręgowy ocenił to inaczej, musi być traktowany jak osoba publiczna i tym samym poszerzeniu ulega zakres dozwolonej ingerencji w jego dobra osobiste przez inne osoby podejmujące z nim bezpośrednią lub pośrednią polemikę. Ta uwaga odnosi się do pozwanych, którzy mieli prawo do formułowania ocen na temat powoda, jego aktywności i głoszonych poglądów.

Powód bowiem decydując się na udział w dyskursie publicznym, a taki bez wątpienia prowadził na terenie Polski występując w różnych miejscach i prezentując publicznie swoje poglądy na temat homoseksualizmu, stał się osobą publiczną i tak był postrzegany w związku z tą aktywnością. Co więcej, swoje poglądy podbudowywał własnym doświadczeniem naukowym, prowadzonymi badaniami i licznymi na ten temat publikacjami. Wzmacniało to jednoznaczny przekaz co do jego roli w tym dyskursie i publicznym charakterze jego działalności. Pokazuje, że ta jego działalność nie miała ograniczonego i zamkniętego charakteru, wręcz przeciwnie, na co zresztą sam zwracał uwagę, chciał przyczynić się do ukształtowania, jego zdaniem, prawidłowych postaw społecznych w stosunku do zagadnienia homoseksualizmu i jego wpływu na funkcjonowanie społeczeństwa. Zmierzał więc do wywarcia wpływu na społeczeństwo w

kierunku przez siebie oczekiwanym. Skoro tak jest, to musi być traktowany jako osoba publiczna albowiem sam siebie kreował jako osobę podejmującą ważną społecznie misję kształtowania właściwych społecznych postaw i właściwego społecznego odbioru dla, jego zdaniem, problemu homoseksualizmu.

Biorąc aktywny udział w dyskursie publicznym, który dotyczył ważkich i znaczących dla społeczeństwa spraw, postawił się powód w roli osoby publicznej bo tak musi być traktowany każdy kto zabiera publicznie głos w publicznej debacie w ważkich społecznie sprawach. Oczywiście tę cechę można mu przypisać wtedy, gdy będzie oceniany w kontekście aktywności związanej z poglądami głoszonymi w publicznej debacie.

Konsekwencją uznania powoda za osobę publiczną, w związku ze stawianymi przez niego zarzutami dotyczącymi naruszenia przez pozwanych jego dóbr osobistych i renomy naukowej, w reakcji na jego publiczną aktywność, jest większy zakres dozwolonej polemiki z jego poglądami i ich krytyki. Ta polemika i krytyka mogą dotyczyć dóbr osobistych powoda i jeżeli są rzeczowe i nie przekraczają społecznie akceptowanej formy wypowiedzi, nie mogą rodzić po stronie powoda oczekiwania przyznania mu ochrony na gruncie art. 23 i 24 kc.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji pozwanych trzeba w pierwszej kolejności podkreślić, że stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc przez wadliwe ustalenie, iż nie zdołali wykazać, że powód został odrzucony przez środowisko akademickie w swojej ojczyźnie, pozwali uzasadniając je wskazywali na zebrane dowody, ich zdaniem, świadczące jednoznacznie o prawdziwości ich zarzutów. Twierdzili bowiem, że powód został odrzucony w swojej ojczyźnie przez środowisko naukowe. To, że zakresowo różne są pojęcia odrzucenia przez środowisko naukowe i odrzucenia przez środowisko akademickie, jest oczywiste i nie wymaga bliższej analizy.

Pomijając przydatność, dla oceny skuteczności tego zarzutu, twierdzeń pozwanych o decyzjach i opiniach przywołanych w apelacji towarzystw psychologicznych i socjologicznych dotyczących powoda, te fakty odnoszą się do zamierzchłej przeszłości albowiem przywołują zdarzenia sprzed około 30 lat. Tymczasem powód po tym czasie w dalszym ciągu przejawiał aktywną postawę publikując liczne artykuły w prasie fachowej, co nie było kwestionowane, był powoływany jako ekspert sądowy, był zapraszany na spotkania na uczelniach amerykańskich i recenzował prace naukowe. Te fakty były

powszechnie znane i łatwe do ustalenia, o ile pozwani chcieliby je ustalić. Że tak nie było świadczą ich zeznania składane przed Sądem Okręgowym. Twierdzili bowiem, że dla oceny postawy powoda wystarczyły im wspomniane wcześniej informacje pochodzące sprzed około 30 lat.

Pozwani poprzestali na korzystnych dla nich faktach z dalekiej przeszłości i zaniechali poszukiwania odpowiedzi na nasuwające się pytanie o aktualną pozycję powoda w świecie naukowym Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz to, czy aktywnie uczestniczy w ich życiu naukowym i akademickim.

Co więcej, prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że nie udowodnili, iż został odrzucony przez środowisko akademickie bo o tym wspomniane fakty nie świadczą. Z żadnego bowiem dowodu nie wynika aby tak było. Odrzucenie przez środowisko akademickie to jednoznacznie negatywna ocena przydatności powoda do pracy na uczelni i zerwanie z nim kontaktów przez uczelnie amerykańskie, będące wyrazem takiej negatywnej oceny. Jest jednak inaczej, bo powód uczestniczył w spotkaniach na tych uczelniach, chociaż nie pracuje już jako pracownik akademicki.

Można wyrazić przekonanie, że używając takiego zarzutu (odrzuconie przez środowisko akademickie) pozwani niezgodnie z prawdą, dla osiągnięcia założonych celów, tj. wyeliminowania powoda z udziału w spotkaniach i dyskusjach prowadzonych na polskich uczelniach wyższych, chcieli pokazać, że powód nie jest akceptowany przez amerykańskie środowisko akademickie. Można odnieść wrażenie, że chcieli wzmocnić w ten sposób negatywną ocenę powoda jako poważnego uczestnika dyskusji akademickich.

Podobną wagę mają zarzuty wadliwych ustaleń w kwestii nazwania powoda hochsztaplerem i postawienie mu zarzutu notorycznego fałszowania danych oraz pozorowanie badań.

To czy można nazwać powoda hochsztaplerem i twierdzić, że notorycznie fałszuje dane i pozoruje badania, ocenił Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny tę ocenę podziela, gdyż nie narusza ona zasad określonych w art. 233 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy odwołując się do wyjaśnienia rozumienia pojęcia „hochsztapler” w języku polskim prawidłowo przyjął, że z żadnych okoliczności ujawnionych w tym postępowaniu nie wynika aby można powoda określić tym mianem. W apelacji pozwani powołują się na

fakt otrzymania przez powoda wynagrodzenia za doradztwo socjologiczne i techniczne oraz to, że przedstawiał się jako socjolog, co miałyby usprawiedliwiać nazwanie go w ten sposób. Znaczenie pojęcia hochsztapler, czyli inaczej oszust i aferzysta, wyklucza potraktowanie tych faktów za usprawiedliwiające użycie w stosunku do powoda takiego określenia. To, że powód otrzymał wynagrodzenie za doradztwo w zakresie socjologii nie świadczy, że takiej pomocy nie świadczył. To, że nie ma wykształcenia socjologicznego, a jedynie psychologiczne, nie usprawiedliwia stawiania takiego zarzutu tym bardziej, że pozwani nie udowodnili, iż powód sam tytułował się socjologiem. Prawdą jest, że tak go przedstawiano, ale prawdą jest też, że w sprawach dotyczących socjologii powód się wypowiadał, interesował się zagadnieniami z nią związanymi i prowadził w tym kierunku badania. Dlatego w żadnej mierze nie można nazwać go hochsztaplerem bo z niczego nie wynika, że jest aferzystą i oszustem, w Każdym razie nie świadczą o tym fakty przywołane w apelacji.

Trafnie jednak pozwani zarzucali, że wadliwym jest ustalenie, iż decydujące o uwzględnieniu powództwa jest przyjęcie, że godzą w dobra osobiste powoda takie sformułowania pozwanych jak: „pseudonaukowiec”, „prezentowane przez niego tezy są uprawianiem pseudonauki”, „nie można powodowi nadać przymiotu eksperta i badacza”.

Mają rację twierdząc, że z kontekstu wypowiedzi zawierających te sformułowania wynika, iż dotyczą one aktywności powoda, gdy wypowiada się na temat osób homoseksualnych i homoseksualności. We wszystkich artykułach oraz dołączonych do nich załącznikach, które Sąd Okręgowy uznał za istotne dla rozstrzygnięcia, stawia się powodowi zarzuty związane z jego aktywnością związaną z oceną osób homoseksualnych i ich roli społecznej. Wynika to nie tylko z kontekstu zawartych tam wypowiedzi pozwanych ale niekiedy wynika wprost z użytych sformułowań.

Co więcej, z uwagi na fakt uczestniczenia powoda w publicznym dyskursie na temat homoseksualności i osób o tej orientacji, musi on akceptować fakt dokonywania oceny jego wypowiedzi dotyczących tej problematyki i jego aktywności z tym związanej. Ta ocena może być posunięta nawet do stawiania zarzutu uprawiania pseudonauki i w konsekwencji nazywania powoda pseudonaukowcem oraz odmawiania mu prawa do nazywania się ekspertem i badaczem. Niewątpliwie, co wyjaśniono wcześniej, ta ocena i te wypowiedzi były odnoszone do omawianej sfery aktywności powoda i powinny być z nią

kojarzone. Nie dotyczyły całej jego działalności naukowej i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje, że nie przekroczyły granic dozwolonej krytyki jego poglądów o homoseksualności i aktywności powoda związanej z ich głoszeniem.

Trzeba podkreślić, że wspomniane poglądy powoda nie są powszechnie akceptowane, a właściwie można powiedzieć, że pozostają w zdecydowanej mniejszości i są odbierane jako przejaw braku tolerancji dla odmienności seksualnej części populacji ludzkiej. Dlatego ich dozwolona krytyka mogła posłużyć się wspomnianymi sformułowaniami.

Charakter tych wypowiedzi i prezentowanych przez powoda publicznie poglądów, przy wspomnianym braku powszechnej ich akceptacji i ich wyraźnie nietolerancyjnego wydźwięku, usprawiedliwia ocenę prowadzącą do uznania ich pseudonaukowego charakteru. Pseudonauką można w ferworze publicznej dyskusji i prowadzonego publicznie sporu nazwać działalność naukową stwarzającą pozory braku wiarygodności, naukę głoszącą tezy wątpliwe i poglądy dalece odosobnione, mające wątpliwe oparcie w prowadzonych analizach. Można w przypadku powoda mówić o takim charakterze jego poglądów i wypowiedzi, w każdym razie je głosząc publicznie z zamiarem kształtowania świadomości społecznej dotyczącej sfery homoseksualności, musiał zaakceptować możliwość ich oceniania w drastyczny i dosadny sposób przez osoby nimi dotknięte.

Można też w takim wypadku dopuścić możliwość zakwestionowania prawa osoby je głoszącej publicznie do nazywania się ekspertem i badaczem. Publiczny charakter prowadzonego dyskursu, w którym powód uczestniczył, poszerzył bowiem granice dozwolonej krytyki i stawianych w jej ramach ocen. Jeżeli kwestionuje się odosobnione i nietolerancyjne poglądy, można ich autorowi odmówić przymiotu badacza i eksperta w dziedzinie, której dotyczą. Taka bowiem wypowiedź jest dozwoloną oceną ich kwestionowanej poprawności naukowej i eksperckiego charakteru. Stąd brak w nich cech pozwalających je kwalifikować jako naruszające dobra osobiste powoda i jego renomę naukową, mimo że mają dosadny charakter i w innej sytuacji mogłyby być potraktowane jako naruszające wspomniane dobra.

Dlatego omawiane sformułowania nie mogły uzasadniać uwzględnienia powództwa.

Nie znaczy to jednak, że było ono nieuzasadnione w zakresie, w jakim je uwzględnił Sąd Okręgowy, z modyfikacjami dokonanyymi przez Sąd Apelacyjny.

Jego zasadność wynikała z innych istotnych okoliczności, a mianowicie faktu naruszenia dóbr osobistych powoda przez użycie w artykułach prasowych wymienionych w sentencji zaskarżonego wyroku i ich załącznikach określeń godzących w dobre imię powoda i jego renomę naukową takich jak: „hochsztapler”, „ uznano go za szarlatana, który pozoruje badania aby udowodnić swoją idee fixe, że homoseksualizm to samo zło”, „notoryczne fałszerstwa naukowe”, „odrzucony przez swoje środowisko akademickie w swojej ojczyźnie”, „notorycznie fałszuje dane”.

Charakter i znaczenie części z tych określeń oraz brak podstaw do ich formułowania wyjaśniono wcześniej.

Co się zaś tyczy pozostałych, to trzeba wyjaśnić, że użyte przez pozwanych w stosunku do powoda określenie „szarlatan” odpowiada określeniu go jako oszusta zwodzącego ludzi swymi rzekomymi umiejętnościami i kwalifikacjami, ciągnącego zyski z ludzkiej łatwowierności. W tej sprawie pozwani nie zdołali wykazać aby powód miał takie cechy i by jego zachowanie było w istocie szarlatanerią w znaczeniu wyżej podanym. Niewątpliwie nazwanie kogoś szarlatanem, zwłaszcza osobą będącą naukowcem, z tytułem naukowym, godzi w jego dobra osobiste i jego renomę naukową. W żadnej mierze nie można nazwać powoda szarlatanem, nawet gdy kwestionuje się zasadność głoszonych przez niego poglądów na temat homoseksualności. Powód wprawdzie nie jest socjologiem, bo z wykształcenia jest psychologiem, to jednak nie można mu zarzucić, że swoje tezy i poglądy głosił bez jakiegokolwiek przygotowania. Powód prowadził bowiem badania w tej dziedzinie i miał prawo formułować na ich podstawie określone wnioski. Czy były one usprawiedliwione jest kwestią przyjętej metody badawczej i oceny wyników badań. Można się z nimi nie zgadzać i je kwestionować ale postawienie zarzutu bycia szarlatanem jednoznacznie i a priori pozbawia możliwości i celowości podejmowania z nimi dyskusji merytorycznej. Dla naukowca jest to szczególnie dotkliwy zarzut albowiem dyskwalifikuje go i jego poglądy bez prowadzenia z nimi rzeczowej polemiki.

Podobny charakter mają określenia odnoszące się do notorycznego fałszowania danych przez powoda i pozorowania przez niego badań. Pomijając to, że pozwani w żaden sposób nie udowodnili, iż powód notorycznie fałszował dane i pozorował badania, to takie stwierdzenie, wbrew ich stanowisku, nie jest oceną jego poglądów, ocen i opinii oraz jego osoby, tylko jednoznacznie wskazuje na zachowania naukowca, które

dyskredytują go w środowisku naukowym, świadczą o jego nieuczciwości i podważają jego pozycję w świecie nauki i jego renomę naukową. Takie zarzuty to bez wątpienia nie ocena powoda i jego aktywności naukowej tylko zwrócenie uwagi na fakty mające przekonać o jego niewiarygodności i mające podważyć stawiane przez niego tezy, zdeprecjonować je do tego stopnia, że niecelowe jest podejmowanie z nimi dyskusji. Takie zachowanie, poza tym że narusza dobra osobiste powoda, ma go wykluczyć z dyskursu publicznego jako niewiarygodnego uczestnika, który opiera swoje tezy nie na mogącej budzić wątpliwości analizie prowadzonych dociekań naukowych tylko z uwagi na dyskwalifikujące go oszustwa, które popełniał w procesie dochodzenia do swoich przemyśleń, na sfalszowanych danych badawczych.

To, że brak tym zarzutom jakichkolwiek podstaw, wyjaśniono wcześniej.

Niewątpliwie dla każdego, w tym przede wszystkim kogoś, kto będąc naukowcem jest przekonany o słuszności głoszonych tez, będących wynikiem analizy prowadzonych badań, sformułowanie takich nieuzasadnionych zarzutów jest naruszeniem jego dóbr osobistych i renomy naukowej. Taki zarzut jest w istocie rzeczą zarzutem o nieuczciwe postępowanie i posiadanie cech osobowościowych, które dyskwalifikują jako naukowca. Zarzut o notoryczne fałszowanie danych, a więc przyjmowanie do analizy podrobionych przez siebie wyników badań, bądź świadome opieranie się na sfalszowanych przez inne osoby badaniach, dyskwalifikuje naukowca jako osobę godną zaufania i podważa jego renomę naukową. Godzi więc niewątpliwie w chronione dobra osobiste.

Pozwani argumentowali, że skoro powód jest osobą publiczną, to powinien liczyć się z drastycznymi ocenami jego osoby i mającą taki charakter polemiką z wypowiedzianymi przez niego tezami.

Niewątpliwie mają rację, że udział w życiu publicznym i publicznym dyskursie na tematy mające istotne społeczne znaczenie pozwala na większą swobodę w formułowaniu wzajemnych krytycznych ocen, czasami dotyczących sfery dóbr osobistych.

Rzecz jednak w tym, że ta ocena i formułowane pod adresem adwersarza zarzuty nie mogą przekraczać społecznie akceptowanej formy wypowiedzi, zwłaszcza gdy narusza ona, przez użyte sformułowania, dobra osobiste tej osoby.

Nie można zatem usprawiedliwić sytuacji, gdy zamiast merytorycznych zarzutów i merytorycznego odniesienia do poglądów głoszonych przez osobę publiczną, używa się zwrotów obraźliwych i pomawia o posiadanie cech jednoznacznie dyskredytujących jako człowieka a także naukowca. Rzeczą bowiem w tym aby prowadzić dyskurs na akceptowanym społecznie poziomie, a więc w taki sposób, aby owymi sformułowaniami, nie mającymi nic wspólnego z merytoryczną dyskusją, nie obrażać osoby, do której są kierowane i tym samym nie naruszać jej dobrego imienia i godności.

Wprawdzie pozwani i Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazywali na orzeczenia Sądu Najwyższego i TSUE dopuszczające możliwość używania zwrotów dosadnych w stosunku do osób publicznych i niejednokrotnie naruszających ich dobra osobiste, gdy konieczność ich użycia wynika z prowadzonej w interesie społecznym oceny tych osób, to jednak Sąd Apelacyjny nie podziela poglądów liberalizujących, bez uzasadnionej podstawy, możliwość przekroczenia wspomnianych wcześniej granic swobody wypowiedzi. Można dopuścić możliwość formułowania drastycznych, dosadnych i nawet obraźliwych wypowiedzi w stosunku do osoby publicznej ale w sytuacji, gdy są one bezpośrednią odpowiedzią na mające taki sam charakter wypowiedzi osoby publicznej. W takim wypadku owa reakcja wydaje się być adekwatna i usprawiedliwiona mimo, że prowadzi do naruszenia dób osobistych innej osoby. W innym wypadku nie może być przyzwolenia na używanie języka agresji, pomówień, oszczerstw i świadomego godzenia w dobre imię, godność i renomę naukową adwersarza tylko po to, jak to określili pozwani, aby wzmocnić siłę przekazu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ta siła przekazu powinna wynikać z siły argumentów używanych w dyskusji, a nie z epatowania określeniami mającymi dotknąć drugą osobę, poniżyć ją i pozbawić ją dobrego imienia. Przyzwolenie na obniżenie poziomu publicznych wypowiedzi i nadania im obraźliwej oraz poniżającej drugą osobę formy, z pewnością doprowadzi nie tylko do obniżenia poziomu publicznego dyskursu ale umocni przekonanie, że można bezkarnie naruszać dobra osobiste innych osób, pomawiać je o cechy i zachowanie, które mają je poniżyć w opinii publicznej, w poczuciu zupełnej bezkarności. Nie leży w społecznym interesie akceptowanie takich zachowań, gdyż może to prowadzić do niepożądanych społecznie skutków.

Takie postępowanie jest przekroczeniem swobody wypowiedzi i nie korzysta z ochrony.

Należy oczekiwać, że zwalczanie poglądów prezentowanych przez inne osoby, zwłaszcza osoby publiczne, będzie prowadzone z poszanowaniem prawa do zachowania dobrego imienia i godności osobistej. Sąd Apelacyjny nie podziela zapatrywania, że dla wzmocnienia siły przekazu, dozwolone jest używanie w stosunku do osoby publicznej określeń i zwrotów, które są nieprawdziwe i godzą świadomie w dobre imię osoby w stosunku do której są kierowane tylko dla wzmocnienia siły przekazu i po to aby osiągnąć zakładany cel wypowiedzi. Poza wspomnianą wcześniej usprawiedliwiającą drastyczne zachowania adekwatnością wypowiedzi zwrotnej, ta wypowiedź zawsze powinna mieć merytoryczny charakter i właściwą formę, a więc nie może bez uzasadnionego powodu naruszać dóbr osobistych innej osoby.

Wspomniane wcześniej i omawiane sformułowania, których pozwani użyli w stosunku do powoda, naruszały jego godność, dobre imię i renomę naukową. Ponieważ brak im usprawiedliwienia, pozwani ponoszą odpowiedzialność za naruszenie w artykułach i stanowiących ich integralną część załącznikach, dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy w sentencji wyroku te artykuły wymienił. Chociaż nie we wszystkich z nich użyto naruszających dobra osobiste powoda sformułowań, to użyto je w dołączonych do nich załącznikach w formacie PDF. Takie skonstruowanie tych artykułów, a więc publikowanie ich łącznie z załącznikami, pozwala przyjąć, że stanowiły z artykułem jedną całość i zawarte w którymś z tych dokumentów obraźliwe i naruszające godność powoda zwroty, powinny być traktowane jak użyte w artykule. Należy je bowiem traktować jako rozbudowaną o te załączniki wypowiedź autora artykułu i wydawcy czasopisma internetowego. Umieszczenie ich jako załącznik do artykułu i publikowanie łącznie z artykułem świadczy o woli autora artykułu i wydawcy takiego ich potraktowania.

Ma to znaczenie dla konstruowania повинного zachowania pozwanych dla zadośćuczynienia żądaniu powoda usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych.

W treści artykułu z dnia 7 lipca 2013r. „Recydywa z Camerona?(ciąg dalszy)” nie ma naruszających dobra osobiste powoda sformułowań. Do tego artykułu dołączono jednak w formacie PDF załącznik, którym jest list wysłany do Rektora Politechniki Warszawskiej, który został wysłany również do innych Rektorów Szkół Wyższych w Polsce. W tym liście znalazł się nieprawdziwy zarzut o odrzucenie go przez środowisko akademickie w jego ojczyźnie, naruszający dobre imię powoda i jego renomę naukową.

Z uwagi na konieczność traktowania łącznie z artykułem treści zawartych w tym załączniku, jako wypowiedź stanowiącą jedną całość, trafnie Sąd Okręgowy nakazał jak w punktach I i II - gim wyroku.

Zatem zawarte w pkt II - gim wyroku rozstrzygnięcie ma rozszerzony skutek albowiem dotyczy również przeproszenia za zniesławiające treści zawarte w załączniku do artykułu z dnia 7 lipca 2013r. „Recydywa z Camerona?(ciąg dalszy)” którym jest pismo rozesłane do Rektorów wielu uczelni wyższych w Polsce.

Nie ma zatem potrzeby ponownego publicznego przeproszenia powoda na łamach prowadzonego przez pozwane stowarzyszenie czasopisma internetowego, jak w punkcie III - cim wyroku, za przesłanie rektorom pisma opublikowanego łącznie z wspomnianym artykułem. Nie dość, że przeproszenie nakazane w pkt II - gim wyroku czyni zadość żądaniu powoda przeproszenia go w związku z przesłaniem wspomnianego pisma rektorom i opublikowaniem wspomnianego artykułu prasowego z 7 lipca 2013r., to jego upublicznienie w części dotyczącej pisma do rektorów wynika z faktu upublicznienia go jako załącznika do artykułu z 7 lipca 2013r. Gdyby tak nie było, brak byłoby uzasadnionych podstaw do żądania publicznych przeprosin za sformułowania zawarte w pismach do rektorów uczelni wyższych w Polsce. Te pisma, gdyby nie fakt ich upublicznienia jako wspomniany załącznik, dotarłyby tylko do rektorów uczelni wyższych i naruszenie dóbr osobistych powoda nie miałyby publicznego charakteru. Dlatego wystarczającym zadośćuczynieniem dla powoda, adekwatnym do sposobu i formy, w jakiej doszło do tego naruszenia, byłoby zachowanie któremu sąd nadał stosowną treść w pkt IV wyroku.

W tej sytuacji rozstrzygnięcie zawarte w pkt III - cim wyroku jest de facto zbędnym ponowieniem przeproszenia z pkt II - giego wyroku, które obejmuje, z uwagi na wskazane wcześniej okoliczności, także naruszenie dóbr osobistych powoda związane z przesłaniem listu do Rektorów wielu uczelni wyższych w Polsce.

Dlatego Sąd Apelacyjny w tym zakresie zmienił zaskarżony wyrok (co do rozstrzygnięcia zawartego w pkt III - cim wyroku) i w tej części powództwo oddalił. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowił art. 386 § 1 kpc.

W pozostałym zakresie apelacje pozwanych nie zasługiwały na uwzględnienie, z przyczyn wcześniej wyjaśnionych, co spowodowało ich oddalenie na podstawie art. 385 kpc.

Podobnie niezasadna okazała się apelacja powoda kwestionująca oddalenie powództwa w części oddającej jego żądanie zasądzenia zadośćuczynienia.

Jest tak pomimo, że Sąd Apelacyjny podziela zapatrywania powoda, iż wskazany przez niego beneficjent mającego być zasądzonym zadośćuczynienia jest podmiotem realizującym cel społeczny.

Nie ma bowiem racji Sąd Okręgowy, gdy odmawia Fundacji Instytut Edukacji Społecznej i Religijnej im. Księdza Piotra Skargi w Krakowie przymiotu organizacji społecznej realizującej cel społeczny. Stwierdzenie, że Instytut nie realizuje celu społecznego, co usprawiedliwia odmowę zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, jest sprzeczne z rozumieniem celu społecznego w kontekście możliwości orzekania w taki sposób. Już sam Sąd Okręgowy stwierdza, że na gruncie art. 448 kc możliwość zasądzenia zadośćuczynienia jest związana z realizowaniem celu społecznego, a więc jakiegoś celu leżącego w interesie publicznym. Stwierdza, że można o nim mówić gdy jego realizowanie jest w interesie całego społeczeństwa, ewentualnie pewnej grupy społeczeństwa, która spełnia określone przesłanki. Wymienia przy tym cele działalności Instytutu wskazując, że są nimi między innymi propagowanie i ochrona kulturalnej spuścizny cywilizacji chrześcijańskiej, upowszechnianie dorobku kultury chrześcijańskiej, propagowanie i ochrona wartości chrześcijańskich, dobrych obyczajów i moralności w życiu społecznym i kulturalnym.

W ocenie Sądu Okręgowego ten Instytut realizuje swoje cele w interesie wspólnoty religijnej. Skoro religia jest prywatną sprawą każdej jednostki ludzkiej to nie sposób przyznać takiej organizacji status organizacji społecznej realizującej cele społeczne, bo realizuje je w interesie wąskiej grupy religijnej.

Z taką argumentacją nie można się zgodzić. Pomijając to, że kultura chrześcijańska jest głęboko zakorzeniona w polskiej tradycji narodowej i zdecydowana większość społeczeństwa polskiego deklaruje przywiązanie do tradycji chrześcijańskich, co powinno skłonić Sąd Okręgowy do innej wykładni statusu społecznego wspomnianego Instytutu, to wskazać trzeba na fakt, że Instytut, poza zadaniami związanymi z krzewieniem kultury

chrześcijańskiej, realizuje również inne cele, które Sąd Okręgowy wymienił. Trudno przyjąć aby zadanie Instytutu polegające na krzewieniu dobrych obyczajów i moralności w życiu społecznym było właściwe tylko chrześcijanom, skierowane do nich i realizowało ich oczekiwania. Niewątpliwie propagowanie i ochrona dobrych obyczajów i moralności w życiu społecznym to wartości uniwersalne, których kultywowanie, propagowanie i ochrona są w interesie całego społeczeństwa, a więc zarówno chrześcijan, jak również przedstawicieli innym wyznań i osób nie wierzących.

Dlatego niewątpliwie Instytut im. Księdza Piotra Skargi w Krakowie realizuje cel społeczny, a więc jest podmiotem uprawnionym na gruncie art. 448 kc.

W tej jednak sprawie żądanie zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego było nieusprawiedliwione co do zasady. Sąd Apelacyjny podziela w tym względzie argumentację zaskarżonego wyroku.

Wzmacniając ją należy przypomnieć, że w procesie o ochronę dóbr osobistych celem postępowania jest przyznanie osobie, której dobra osobiste naruszono, stosownej ochrony. Ta ochrona musi być adekwatna do rodzaju naruszenia oraz sposobu i zakresu naruszenia dóbr osobistych.

Co więcej, nie można doprowadzić do sytuacji, gdy obowiązki nałożone przez sąd w wyroku uwzględniającym powództwo będą prowadziły do nadmiernego i niewspółmiernego obciążenia naruszonego dóbr osobistych. Rzecz bowiem w tym aby osoba pokrzywdzona uzyskała należną i wystarczającą satysfakcję, zwłaszcza by usunięto skutki naruszenia jej dóbr osobistych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom apelacji powoda, nakazane pozwanym w wyroku zachowania stanowią wystarczającą rekompensatę i prowadzą w dostateczny sposób do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych.

Nie ma zatem potrzeby wprowadzenia dodatkowego obciążenia dla pozwanych bo krzywda powoda i skutki naruszenia jego dóbr osobistych zostaną usunięte przez zachowania pozwanych nakazane w zaskarżonym wyroku.

Nie można również zapominać, że podejmując działalność publiczną w sferze społecznie wrażliwej i powodującej sprzeczne oraz impulsywne reakcje, powód powinien się liczyć z koniecznością znoszenia niedogodności z tym związanych. Dlatego trudno zaakceptować

argumentację, że zadośćuczynienie poczuciu krzywdy musi być zwielokrotnione przez przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na cel społeczny.

Sąd Okręgowy wskazał fakty pokazujące, że działania pozwanych nie wpłynęły w istotny sposób na działalność powoda na terenie Polski, co dodatkowo wzmocnia wspomnianą argumentację i pokazuje, że zasądzenie zadośćuczynienia byłoby sankcją nieadekwatną do zakresu naruszenia dóbr osobistych powoda.

Dlatego Sąd Apelacyjny z mocy art. 385 kpc apelację powoda oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 kpc mając na uwadze to, że pozwani w znacznej części, bo co do zasady, ulegli w postępowaniu apelacyjnym, a powód uległ w całości złożonej apelacji dotyczącej zasądzenia zadośćuczynienia. Koszty prowadzenia sprawy w postępowaniu apelacyjnym, poniesione przez strony, podlegają więc wzajemnemu zniesieniu.



Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność:

Z upoważnienia
Kierownika Sekretariatu
SEKRETARZ SĄDOWY

Małgorzata Nard...